



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny **(130)**

11. posiedzenie
Komisji Regulaminowej, Etyki
i Spraw Senatorskich
w dniu 21 lutego 2002 r.

V kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy budżetowej na rok 2002 w częściach właściwych przedmiotowemu zakresowi działania komisji.
2. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora.

(Początek posiedzenia o godzinie 10 minut 03)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Jerzy Adamski)

Przewodniczący Jerzy Adamski:

Dzień dobry państwu.

Otwieram kolejne posiedzenie Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich.

Dzisiejsze posiedzenie jest podzielone na pięć, a w zasadzie na sześć części. W pięciu częściach będziemy omawiali budżety: Krajowego Biura Wyborczego, Kancelarii Prezydenta, Kancelarii Sejmu, Kancelarii Prezesa Rady Ministrów i Kancelarii Senatu, a o godzinie 15.00 zajmiemy się ustawą o wykonywaniu mandatu senatora i posła.

Jeżeli by nam się może udało w przerwach rozpocząć dyskusję na temat ustawy o wykonywaniu mandatu posła, to byśmy ewentualnie wcześniej skończyli. O godzinie 15.00 byśmy przeszli tylko do samego głosowania, byśmy wysłuchali tylko wystąpienia pana posła sprawozdawcy na temat tej ustawy, która, jak wiemy, ma tylko dwa małe punkciki. Merytorycznie są one ciężkie, ale zawierają mało treści.

Proszę państwa, pierwsza część dotyczy Krajowego Biura Wyborczego. Referuje pan senator Jarmużek.

O przedstawienie materiału prosiłbym bardzo sekretarza komisji Krajowego Biura Wyborczego.

Proszę bardzo.

Kierownik Krajowego Biura Wyborczego Kazimierz Czaplicki:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Sejm w ustawie budżetowej na rok 2002 uchwalił budżet Krajowego Biura Wyborczego – część 11 – obejmujący bieżącą działalność Krajowego Biura Wyborczego, jego jednostek organizacyjnych, którymi są zespoły oraz delegatury, a także środki na działalność Państwowej Komisji Wyborczej oraz stałych organów przeprowadzających wybory samorządowe, a mianowicie komisarzy wyborczych.

Jeśli wolno, chciałbym krótko scharakteryzować działalność Krajowego Biura Wyborczego i Państwowej Komisji Wyborczej. Otóż Krajowe Biuro Wyborcze jest centralną jednostką budżetową, a jednocześnie, z mocy ustawy – Ordynacja wyborcza do Sejmu i do Senatu, jest organem wykonawczym Państwowej Komisji Wyborczej. Zadaniem Krajowego Biura Wyborczego jest zapewnienie merytorycznych i organizacyjnych warunków pracy Państwowej Komisji Wyborczej jako najwyższego organu

właściwego w sprawach wszystkich wyborów powszechnych oraz referendów przeprowadzanych na obszarze naszego kraju, a więc wyborów prezydenta, wyborów do Sejmu i do Senatu, wyborów samorządowych, do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw.

Państwowa Komisja Wyborcza, którą obsługuje Krajowe Biuro Wyborcze, powiększa swój obszar działania o zadania powierzone ustawowo i obecnie rozpatruje sprawozdania finansowe składane przez komitety wyborcze uczestniczące w wyborach prezydenta i wyborach do Sejmu i do Senatu, a także sprawozdania składane przez partie polityczne zgodnie z ustawą o partiach politycznych.

Jak już powiedziałem, Krajowe Biuro Wyborcze ma swoje jednostki organizacyjne, którymi są zespoły działające w Warszawie, w siedzibie Państwowej Komisji Wyborczej, oraz czterdzieści dziewięć delegatur Krajowego Biura Wyborczego umiejscowionych w starych siedzibach województw, tych sprzed reformy administracyjnej.

Budżet Krajowego Biura Wyborczego w części dochodów zaplanowany został w łącznej kwocie 58 tysięcy zł. Jeśli chodzi o dochody budżetowe, głównie planuje się je uzyskać z tytułu sprzedaży nośników elektronicznych z wynikami wyborów – ma to wynieść 30 tysięcy zł. Dochodami mają też być wpływy z tytułu wynagrodzenia dla płatnika – 2 tysiące zł, oraz zwrot niewykorzystanych przez gminy dotacji na zadania zlecone – 26 tysięcy zł. Dochód Krajowego Biura Wyborczego utrzymuje się od kilku lat mniej więcej na tym samym poziomie, albowiem są to de facto te trzy główne źródła dochodów, uzależnione od stopnia zainteresowania wynikami wyborów, które Państwowa Komisja Wyborcza, a ściślej biorąc, Krajowe Biuro Wyborcze udostępnia po kosztach własnych, zgodnie z przepisami ustawy.

Projekt budżetu na 2002 r. po stronie wydatków zamyka się kwotą 28 milionów 795 tysięcy zł, z czego kwota 5 milionów 535 tysięcy zł to dotacje dla gmin na prowadzenie stałego rejestru wyborców. Zgodnie z ordynacją wyborczą do Sejmu i do Senatu gminy prowadzą stały rejestr wyborców jako zadanie zlecone, a zatem jest to pokrywane ze środków budżetu państwa i dystrybuowane przez Krajowe Biuro Wyborcze do poszczególnych gmin. Przy ustalaniu wysokości dotacji na zadania zlecone dla gmin bierzemy pod uwagę obszar, powierzchnię gminy, a także ludność, a ściślej biorąc, liczbę osób, które w danym roku uzyskują prawa wyborcze. Jeśli chodzi o dotacje na zadania zlecone, one wzrastają tylko w niewielkim stopniu. W 2001 r. wynosiły 5 milionów 400 tysięcy zł, a obecnie 5 milionów 535 tysięcy zł, a więc wzrosły o 2,5%.

Kolejna pozycja to świadczenia na rzecz osób fizycznych, w tym wynagrodzenia, pochodne od wynagrodzeń oraz pochodne wynikające ze stosunku pracy. Świadczenia na rzecz osób fizycznych są liczbowo mniejsze od przewidywanego wykonania w 2001 r., a mianowicie wynoszą 96,3%. Wydatki na rzecz osób fizycznych to przede wszystkim wypłaty wynagrodzeń dla dziewięciu członków Państwowej Komisji Wyborczej oraz wynagrodzenia dla szesnastu komisarzy wyborczych i trzydziestu czterech zastępców wojewódzkich komisarzy wyborczych. Za podstawę wyliczenia tych wynagrodzeń przyjęto wynagrodzenia ustalone na 2001 r. dla osób objętych mnożnikowym systemem wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej. Jak już powiedziałem, te planowane wydatki obniżają się do poziomu 93,3%. Zaplanowana kwota na wynagrodzenia komisarzy na 2002 r. nie ulega zmianie w stosunku do 2001 r., natomiast niższy wskaźnik wydatków w tym paragrafie na rok 2002 wynika ze zmiany budżetowej kla-

syfikacji wydatków. Po prostu wynagrodzenia komisarzy są zamrożone, tak jak i wynagrodzenia członków Państwowej Komisji Wyborczej, na poziomie roku 2001.

Wydatki na wynagrodzenia pracowników wynoszą 12 milionów 759 tysięcy zł, w tym na same wynagrodzenia 11 milionów 844 tysiące zł. W wykazie wydatków na wynagrodzenia przyjęto wydatki na jeden etat tak zwanej erki, stanowisko kierownicze, to jest moje stanowisko – to wynagrodzenie jest zamrożone na poziomie 2001 r. – oraz wydatki dla pracowników Krajowego Biura Wyborczego. Do tej kalkulacji przyjęto jednostkę kalkulacyjną dwieście siedemdziesiąt siedem etatów.

Dotychczas Krajowe Biuro Wyborcze zatrudniało w całym kraju ogółem dwieście siedemdziesiąt cztery osoby. Sejm przyjął propozycję Krajowego Biura Wyborczego zwiększenia tej liczby etatów kalkulacyjnych o trzy z uwagi na nowe zadania, jakie ciągle spadają na Krajowe Biuro Wyborcze, a wynikają z nowych zadań Państwowej Komisji Wyborczej.

Chciałbym tutaj Wysokiej Komisji powiedzieć, że finansowe sprawozdania wyborcze badane przez Państwową Komisję Wyborczą, jeśli chodzi o wybory prezydenta, obejmowały dwadzieścia jeden sprawozdań komitetów wyborczych, jeśli natomiast chodzi o wybory do Sejmu i do Senatu, liczba ta wynosiła już dziewięćdziesiąt siedem. Jest to praca bardzo żmudna, ponieważ poza składanymi przez komitety wyborcze sprawozdaniami finansowymi trafia do Państwowej Komisji Wyborczej cała dokumentacja finansowa związana z pozyskiwaniem wpływów na kampanię wyborczą i ich rozliczeniem. Niemalże każdy dokument musi być przez Państwową Komisję Wyborczą dokładnie zbadany pod kątem rzetelności i zgodności pozyskiwania tych wpływów, ich źródeł i wydatkowania zgodnie z ustawą – Ordynacja wyborcza.

Pozwolę więc sobie przypomnieć, iż o te trzy etaty zwiększyłyby się zatrudnienie Krajowego Biura Wyborczego, które tak naprawdę nie było zmieniane od dziesięciu lat. Liczba dwustu siedemdziesięciu czterech etatów pozostawała do tej pory niezmienna. Wydaje nam się, iż nowe zadania – o których już powiedziałem, a więc sprawozdania finansowe z wyborów, ale również i konieczność badania sprawozdań finansowych partii politycznych pod kątem źródeł wpływów na działalność partii politycznych, w tym również z funduszu wyborczego – powodują, że w tym stanie etatowym zespołu Krajowego Biura Wyborczego nie bylibyśmy w stanie rzetelnie i dobrze przygotować dokumentacji dla Państwowej Komisji Wyborczej. W ubiegłym roku występowaliśmy o te trzy etaty, niestety Wysoki Sejm nie zechciał tego uwzględnić w projekcie wydatków Krajowego Biura Wyborczego, aczkolwiek ciągle podkreślano, że przypisuje się nowe zadania i jednak powinny być na to jakieś środki zapewnione. Stąd bierze się w ustawie budżetowej na 2002 r. wzrost wynagrodzeń pracowniczych ponad wskaźniki przyjęte dla tej sfery budżetowej. Wydatki na te wynagrodzenia osobowe w porównaniu do przewidywanego wykonania w 2001 r. dają wskaźnik 102,2%. Bez nowych etatów wskaźnik ten nie przekroczyłby 100,5%, a więc byłby dokładnie taki, jak przyjęto na etapie planowania wydatków budżetu państwa.

Pozostałe pozycje związane z wynagrodzeniami to dodatkowe wynagrodzenia roczne. One są tu stałe, bo przyjmuje się je w wysokości 8,5% kwoty wynagrodzeń przewidzianych do wypłacenia pracownikom w 2001 r., a więc jest to pozycja obliczana z mocy ustawy za pomocą wskaźnika 8,5%.

Pochodne od wynagrodzeń też są skalkulowane odpowiednim wskaźnikiem ustawowym – 17,88% i 2,45% od sumy wynagrodzeń. To dotyczy składki na ubez-

pieczenia społeczne i Fundusz Pracy oraz składki z innych tytułów, a więc umów zleceń. Jak już powiedziałem, wydatki na wynagrodzenia i planowana kwota na pochodne wynosi 102,2%, a więc również utrzymuje się w normie przyjętej dla jednostek budżetowych.

Jeśli chodzi o wydatki bieżące jednostek budżetowych, zaplanowano je w ustawie budżetowej na 2002 r. w stosunku do wykonania na 2001 r. na poziomie 103,7%. W tym kalkulowaniu nie uwzględniliśmy żadnych środków rzeczowych na utworzenie tych trzech nowych etatów, uważając, że uda nam się oszczędnie, w granicach posiadanych środków i urządzeń wyposażyć te stanowiska z bieżących wydatków. Tak więc to obciążenie dotyczyłoby tylko wynagrodzeń.

W grupie wydatków na zakupy towarów i usług, które wynoszą w sumie 4 miliony 430 tysięcy zł, przeważająca część to wydatki stałe. Dotyczą one opłat za wynajem pomieszczeń biurowych i archiwalnych dla delegatur, opłat za energię, wodę, konserwacje i remonty. Pomieszczenia dla Krajowego Biura Wyborczego, a ściślej mówiąc, dla jego zespołów i Państwowej Komisji Wyborczej są wynajmowane od Kancelarii Prezydenta, natomiast delegatury wynajmują pomieszczenia od urzędów wojewódzkich lub starostw, w zależności od terenowych możliwości lokalowych.

Jeśli chodzi o zakup materiałów i wyposażenia, przewidywany budżet na 2002 r. zakłada w porównaniu do 2001 r. wzrost o 1%. Z §4210 pokrywane są zakupy artykułów biurowych, artykułów gospodarczych, materiałów do eksploatacji bieżącej sprzętu elektronicznego typu komputer, drukarki, oprogramowanie, także paliw i olejów do samochodu będącego własnością Krajowego Biura Wyborczego. Jeśli chodzi o zakup energii, planujemy wzrost wydatków o 4,8% w stosunku do roku 2001. Jest to w kalkulowane w związku z przewidywanym wzrostem cen towarów i usług na 2002 r.

Jeśli chodzi o pozostałe wydatki, to obejmują one: wpłaty na Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych – 10 milionów zł, podróże służbowe krajowe – 275 tysięcy zł. To są koszty podróży i diet pracowników, które łączą się z ich podróżami służbowymi związanymi w tej chwili, głównie w tym roku, z przygotowaniem do wyborów samorządowych, ale również z przeprowadzaniem wyborami uzupełniającymi do rad gmin liczących do dwudziestu tysięcy mieszkańców oraz z referendum lokalnymi. W ubiegłym roku wybory uzupełniające do rad gmin przeprowadzone były w ponad trzech tysiącach okręgów wyborczych.

(Przewodniczący Jerzy Adamski: I jeszcze teraz, w tym okresie będą się odbywały?)

W tej chwili wybory mogłyby być zarządzane już tylko do 11 kwietnia, a po tym terminie zgodnie z ordynacją wyborczą samorządową wyborów uzupełniających i referentów nie przeprowadza się, jeżeli ich data miałyby przypadać w ciągu sześciu miesięcy przed upływem kadencji. Podam jednak przykład: mamy taką właśnie sytuację w województwie małopolskim, gdzie z powodu niewybrania zarządu gminy zaszła konieczność przeprowadzenia wyborów przedterminowych, ponieważ rada została rozwiązana przed upływem kadencji. Nie ma wyjścia, wybory przedterminowe muszą być zarządzane na początek kwietnia, bo obowiązuje data ustawowa, według której czterdzieści pięć dni od wystąpienia przyczyny trzeba takie wybory zarządzić, a więc gdyby taka sytuacja nastąpiła tydzień później, wyborów tych już by się nie przeprowadziło.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Liczy się to od wystąpienia przyczyny, Panie Senatorze, a więc od daty sesji, na której nie wybrano...

To są takie właśnie sytuacje. Trwają jeszcze lokalne referenda już zarządzane, w sprawie odwołania rad gmin. Liczba tych referentów rokrocznie jednak wzrasta.

Podróżne służbowe zagraniczne. Zaplanowano na nie wydatki w kwocie 46 milionów zł. Jest to tyle, co w 2001 r., aczkolwiek trzeba przyznać, że zainteresowanie działalnością Państwowej Komisji Wyborczej w świecie organów zarządzających wyborami ciągle wzrasta. Sami przyjmujemy wiele delegacji, na przykład przy okazji wyborów parlamentarnych mieliśmy delegacje z Rosji, z Ukrainy, ale również z Hiszpanii, z Wielkiej Brytanii. W ramach tych środków mamy stałą pozycję związaną z uczestnictwem Państwowej Komisji Wyborczej w Stowarzyszeniu Urzędników Wyborczych Centralnej i Wschodniej Europy, której jesteśmy jednym z założycieli. Ja, jako sekretarz Państwowej Komisji Wyborczej, jestem obecnie członkiem tego zarządu, a więc stałej jednostki. Co roku odbywają się konferencje ogólne stowarzyszenia, grupujące ponad stu dwudziestu przedstawicieli różnych organizacji rządowych, pozarządowych i urzędników wyborczych. W tej chwili szykujemy wyjazd dwuosobowej delegacji Państwowej Komisji Wyborczej na zaproszenie rządu Hiszpanii, która organizuje pierwszą tego typu konferencję przedstawicieli krajów stowarzyszonych w Unii Europejskiej i kandydatów do Unii, a mianowicie Polski, Czech, Słowacji oraz Ukrainy. Na tej konferencji zamierza się rozpocząć przygotowania do zawiązania stowarzyszenia urzędników wyborczych Europy. To stowarzyszenie miałoby obejmować wszystkie kraje Unii Europejskiej oraz kraje kandydujące. Według naszego zrozumienia sprawa jest bardzo istotną kwestią, abyśmy w tych strukturach europejskich organów wyborczych znaleźli swoje miejsce.

Z tytułu uczestnictwa w Stowarzyszeniu Urzędników Wyborczych Centralnej i Wschodniej Europy wnosimy stałą opłatę w wysokości 1 tysiąca dolarów amerykańskich, a więc jest to kwota przewidywalna – 5 tysięcy zł. Składka ta jest jednorazowa i wiąże się właśnie z naszym uczestnictwem w Stowarzyszeniu Urzędników Wyborczych Centralnej i Wschodniej Europy.

Wydatki na fundusz dyspozycyjny pozostający w gestii kierownika Krajowego Biura Wyborczego wynoszą 30 milionów zł. Przewidywane wykonanie na ten rok jest dokładnie takie samo. Z tego funduszu wydatkujemy środki o charakterze reprezentacyjnym, okazjonalnym na zaproszenie gości Państwowej Komisji Wyborczej, Krajowego Biura Wyborczego oraz wydatki związane z organizacją przyjazdów zagranicznych.

Państwowa Komisja Wyborcza podpisała stałą umowę o współpracy z Centralną Komisją Wyborczą Ukrainy. Przygotowywane są już ostatnie teksty porozumień z centralnymi komisjami wyborczymi Rosji, Litwy, Łotwy i Słowacji.

Jeśli chodzi o podatki, Krajowe Biuro Wyborcze wnosi oczywiście podatki, opłaty na rzecz jednostek samorządu terytorialnego, podatek od nieruchomości z tytułu wynajmowania przez delegatury pomieszczeń od starostw powiatowych.

Na wydatki majątkowe zaplanowano kwotę 380 tysięcy zł. W stosunku do przewidywanego wykonania w 2001 r. jest to 72,2%, a więc wskaźnik, powiedziałbym, chyba jeden z najniższych w jednostkach centralnych, aczkolwiek pewnie jeszcze niższe też są, z tym że jest to minimum, które naszym zdaniem musimy wydatkować, aby de facto utrzymać na wymaganym poziomie sprzęt informatyczny i urządzenia biurowe. W tym roku chcielibyśmy zakupić pięć nowoczesnych kserokopiarek dla delegatur – w tej chwili to są głównie wydatki dla delegatur – bo te stare kserokopiarki mają już od trzech do pięciu lat, a sprzęt jest bardzo mocno eksploatowany z uwagi na wybory uzupełniające. Trzeba tu powiedzieć, że większość delegatur wykonuje wszystkie ma-

teriały związane z wyborami uzupełniającymi, referendumi we własnym zakresie, co obniża koszty wewnętrzne, natomiast powoduje trochę większe zużycie tego sprzętu.

Krajowe Biuro Wyborcze do rezerwy celowej budżetu państwa zgłasza również środki na przeprowadzanie wyborów. Na 2002 r. zgłosiliśmy do rezerwy celowej budżetu państwa wydatki w łącznej kwocie 169 milionów 720 tysięcy zł. Na kwotę tę składają się następujące pozycje: wybory do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw. Kadencja rad gmin, rad powiatów i sejmików wybranych w 1998 r. upływa 11 października tego roku, a zatem wybory będą przeprowadzane, po nieodrżuceniu przez Sejm poprawek, na jesieni. Wydatki na to zadanie zostały skalkulowane w kwocie 105 milionów 130 tysięcy zł na same wybory, z czego wydatki majątkowe to 2 miliony 600 tysięcy zł. Są to wydatki pokrywane, zgodnie z ustawą – Ordynacja wyborcza, z budżetu państwa. Wydatki majątkowe dotyczą głównie budowy sieci teleinformatycznej między terytorialnymi komisjami wyborczymi a organami wyborczymi, komisarzami i Państwową Komisją Wyborczą.

Doświadczenia z 1998 r. pokazały, że bez informatycznego wzmocnienia wyborów samorządowych tak naprawdę nie da się prawidłowo skontrolować przebiegu ich wyników. Pozwolę sobie przypomnieć, iż zbiorcze wyniki wyborów samorządowych zostały przez Państwową Komisję Wyborczą ogłoszone 23 października, a więc niemalże dwa tygodnie po przeprowadzeniu wyborów, co jest może nie najlepszym wskaźnikiem dla tego rodzaju wyborów. Informację o wyborze prezydenta ogłaszamy dzień, maksymalnie dwa dni po wyborach, przy wyborach parlamentarnych trwa to do trzech dni, natomiast przy wyborach samorządowych, które są od strony nadzoru bardzo skomplikowane, niestety trwa to długo i chcielibyśmy unowocześnić sposób kontroli prawidłowości ustalenia wyników przez terytorialne komisje wyborcze, a więc przez komisje gminne, powiatowe i wojewódzkie, ponieważ komisarze wyborczy, a w konsekwencji i Państwowa Komisja Wyborcza, są zobowiązani sprawdzić każdy protokół wyniku wyborów w każdym okręgu. Dla zobrazowania złożoności tego przedsięwzięcia powiem, że w 1998 r. w szesnastu powiatach protokoły sporządzone przez powiatową komisję wyborczą były sporządzone wadliwie, to znaczy źle były ustalone wyniki wyborów. Dopiero kiedy protokoły trafiły do wojewódzkich komisarzy wyborczych, zostały one sprawdzone i ponownie trzeba było ustalać w powiatach wyniki.

Jednocześnie organy wyborcze muszą podać, jak już mówiłem, do publicznej wiadomości zbiorcze wyniki wyborów. Średnio takie obwieszczenie wojewódzkiego komisarza wyborczego o wynikach wyborów w najmniejszym województwie liczy ponad tysiąc dwieście stron niemalże samych liczb. Pod tym względem rekordowe było województwo mazowieckie, w którym obwieszczenie wojewódzkiego komisarza wyborczego liczyło trzy tysiące osiemset czterdzieści sześć stron. Również tego typu obwieszczenie muszą sporządzić komisarze. Ono nie może oczywiście zawierać błędów, bo od tego zależą losy mandatów radnych i los pierwszej sesji, która musi być zwołana w określonym czasie od ogłoszenia tego zbiorczego wyniku.

Jak już powiedziałem, na wybory do rad gmin, rad powiatów i sejmików zaplanowaliśmy kwotę 105 milionów 130 tysięcy zł. Jest ona obliczona w sposób, wydaje nam się, prawidłowy i słuszny, ponieważ liczyliśmy ją dwoma metodami: wskaźnikiem inflacyjnym od 1998 r., od wydatków rzeczywiście poniesionych w 1998 r. i pośrednio od wyborów prezydenta i wyborów parlamentarnych. Ponieważ pewne pozycje są mniej więcej stałe, jak na przykład wysokość diet członków obwodowych komisji wy-

borczych, wyposażenie lokali, sporządzania spisu, wydaje nam się, iż tego rodzaju kalkulacja jest rzetelna, co zresztą wynika chyba również z rzeczywistych wydatków, które tak naprawdę w niewielkim stopniu, uwzględniając pewien margines, różnią się od przyjętych kalkulacji.

Chciałbym również wyraźnie Wysokiej Komisji powiedzieć, że w tej kwocie nie planowaliśmy, nie przewidywaliśmy wydatków na wybory bezpośrednie wójta, burmistrza i prezydenta miasta, to znaczy na tamtym etapie nie było żadnej podstawy prawnej, aby taką ewentualność przewidywać. Te wydatki mogą więc wzrosnąć. Oczywiście główną pozycją będą tutaj karty do głosowania, jak również druki protokołów głosowania w obwodzie. Każda komisja obwodowa będzie musiała wtedy sporządzić jeden dodatkowy protokół z wyborów wójta, co da w sumie około dwudziestu pięciu tysięcy nowych formularzy i oczywiście dodatkowo pochłonie czas na przygotowanie obwieszczeń o kandydatach itp.

W tych środkach przewidywane były również wydatki na wybory uzupełniające do Senatu. Jest to stała pozycja, którą wprowadzamy niejako z urzędu, licząc się z tym, że mogą zaistnieć sytuacje, gdy zajdzie konieczność przeprowadzenia takich wyborów. Na 2002 r. przewidywana kwota w tym zakresie to 6 milionów 270 tysięcy zł, wyliczona w oparciu o koszty wyborów uzupełniających do Senatu w latach 2000 i 2001, przy założeniu konieczności obsadzenia w tym roku czterech mandatów. To troszkę nam... Muszę Wysoką Komisję poinformować, że właśnie w 2001 r. mieliśmy pewne problemy w sytuacji wygaśnięcia mandatu senatora w okręgu obejmującym dawne województwo wrocławskie. Myśmy to tak kalkulowali, że przeciętnie okręg jest niewielki, tak jak katowickie, natomiast wydatki oczywiście bardzo wzrastają.

Niewielką kwotę przewidzieliśmy na 2002 r. na wybory uzupełniające do rad gmin, wybory ponowne, przedterminowe oraz referenda lokalne. Jak już powiedziałem, kwota na to wynosi 4 miliony 710 tysięcy zł. Myśmy przeliczali, że te wydatki mogą być ponoszone do kwietnia, w takiej wysokości przyjmując średnią roczną, tak to nazwijmy, wyborów uzupełniających przeprowadzanych w danym miesiącu.

W kwocie zgłoszonej do rezerwy celowej były również środki w wysokości 53 milionów 610 tysięcy zł na referendum ogólnokrajowe. My, planując wydatki, musimy to, tak jak już powiedziałem, przewidywać. Nie są to małe wydatki i gdyby ich w rezerwie celowej nie było, mogłyby być pewne problemy z ich uzyskaniem w sytuacji, kiedy taka konieczność by zaistniała. Sejm nie zmienił nam tej pozycji ogólnej rezerwy celowej, uznając, że mogłoby być takie referendum lub ewentualnie z tej kwoty byłyby uruchomione środki w przypadku potrzebnych, a nieprzewidywanych wydatków związanych na przykład właśnie z wyborami samorządowymi. Oczywiście rezerwa celowa jest uruchamiana wyłącznie wtedy, gdy jest prawna podstawa, a więc w sytuacji zarządzenia określonej czynności wyborczej, zaś środki niewykorzystane zwracane są do budżetu państwa.

Ogólnie mógłbym więc powiedzieć, iż naszym zdaniem budżet Krajowego Biura Wyborczego na 2002 r. planowany był bardzo oszczędnie. Jediną pozycją, o którą bardzo bym prosił Wysoką Komisję, żeby zechciała ją jednak uwzględnić, to są te trzy dodatkowe etaty kalkulacyjne dla Krajowego Biura Wyborczego na ten rok. Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Przewodniczący Jerzy Adamski:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Prosiłbym teraz bardzo pana senatora Jarmużka o opinię w sprawie tej części budżetu.

Senator Zdzisław Jarmużek:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Pan minister bardzo szczegółowo i dostęпно omówił nam budżet Krajowego Biura Wyborczego. Sejm przyjął ten budżet, nie zgłaszając żadnych zastrzeżeń. Po-wiem więcej: Komisja Regulaminowa i Spraw Poselskich, która w dwóch częściach czasowych ten budżet rozpatrywała, wyrażała troskę o właściwie niski budżet biura. Propozycja utworzenia tych trzech etatów, którą Sejm potem przyjął, zrodziła się wła-śnie na wniosek tejże komisji.

Zarówno co do części 11, dotyczącej budżetu, jak i co do części 83, dotyczącej rezerw celowych Krajowego Biura Wyborczego, Sejm przyjął, jak już powiedziałem, bez żadnych poprawek wniosek komisji. Ja również stawiam taki wniosek o przyjęcie tego budżetu w formie przyjętej przez Sejm.

Przewodniczący Jerzy Adamski:

Dziękuję.

Czy pani minister chce zabrać głos?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów

Halina Wasilewska-Trenkner:

Panie Przewodniczący, ja tu jestem tylko po to, aby dać świadectwo tego, o czym mówił pan minister i o czym mówił pan senator. Faktycznie tak przebiegały obrady.

Przewodniczący Jerzy Adamski:

Dziękuję ślicznie.

Czy są pytania do pana ministra dotyczące budżetu?

Pan senator Romaszewski. Bardzo proszę.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Ja mam tylko jedno pytanie: jak w budżecie wygląda w tej chwili kwestia dota-cji podmiotowej za zeszłoroczne wybory?

Przewodniczący Jerzy Adamski:

Proszę, Panie Ministrze.

Kierownik Krajowego Biura Wyborczego Kazimierz Czaplicki:

W budżecie Krajowego Biura Wyborczego takiej pozycji nie ma, ponieważ jest to płatne z budżetu ministra finansów.

(*Senator Zbigniew Romaszewski: Aha, z budżetu ministra finansów. Dziękuję bardzo.*)

Przewodniczący Jerzy Adamski:

Czy pani minister jest w stanie odpowiedzieć?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów

Halina Wasilewska-Trenkner:

Panie Przewodniczący, Wysoka Komisjo, to jest rezerwa celowa wynosząca 169 milionów 250 tysięcy zł czy 169 milionów 230 tysięcy zł. Co roku jest tak, że rezerwa celowa przeznaczona na wybory zazwyczaj przechodziła przez Sejm nietknięta, natomiast w Senacie poddawana była różnego rodzaju redukcjom. Ja o tym mówię dlatego, że byłoby bardzo niedobrze, gdyby w tym roku tak się stało.

Tak jak mówił pan minister, koszty wyborów samorządowych w związku z przyjętymi nowymi rozwiązaniami są jak gdyby wyższe niż te, które pierwotnie zakładano. A poza tym odbywają się referenda lokalne i w związku z tym wybory uzupełniające, tak że przewidujemy, iż z tej rezerwy pozostanie niewiele, jeżeli cokolwiek pozostanie.

Jest jeszcze jedna rezerwa w budżecie państwa, o której nie mówiliśmy, a która w ten sposób jest uzależniona od decyzji Krajowego Biura Wyborczego. Jest to rezerwa na finansowanie partii politycznych. Ta rezerwa wynosi 40 milionów zł. I to są właściwie dwie rezerwy, można powiedzieć, związane tak naprawdę z demokracją, Panie Senatorze. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Adamski:

Dziękuję ślicznie.

To już tak poza protokołem: gdyby płaciły za to te osoby, które zgłaszają chęć wystąpienia o referendum, może by było tych referendów mniej.

(*Senator Zbigniew Romaszewski: Można by w każdym razie wyeliminować tych wszystkich, którzy nie mają pieniędzy. Jeszcze byłoby do przodu.*)

Dobrze.

Czy mamy pytania?

Jeżeli nie mamy pytań, to chciałbym poddać pod głosowanie wniosek pana senatora Jarmużka o przyjęcie budżetu Krajowego Biura Wyborczego bez poprawek.

Kto jest za taką propozycją?

Jednogłośnie. Dziękuję ślicznie.

Dziękuję, Panie Ministrze.

Mamy pięć minut przerwy.

(Przerwa w obradach)

Przewodniczący Jerzy Adamski:

Szanowni Państwo, witam pana ministra Szymańskiego z Kancelarii Prezydenta wraz z towarzyszącymi osobami.

Następny część porządku obrad komisji to budżet Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Koordynatorem była pani senator Kurzėpa.

Pan minister Szymański.

Bardzo proszę, Panie Ministrze, o zreferowanie.

Mamy ponad godzinę na pracę.

Proszę włączyć, Panie Ministrze, mikrofon.

Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP Edward Szymański:

Dziękuję.

Wysoka Komisjo!

Jesteśmy do dyspozycji Wysokiej Komisji tak długo, jak tylko będzie potrzeba. Nie otrzymaliśmy żadnego limitu czasu od pana prezydenta, więc na wszystkie pytania i problemy będziemy starali się udzielić odpowiedzi.

Chciałbym poinformować, że obecni są ze mną dyrektor biura finansowego, pani dyrektor Ewa Wiśniewska, wicedyrektor, główna księgowa budżetu, pani Grażyna Druś, dyrektor biura administracyjno-gospodarczego, pan Jan Świłała, i przedstawiciel Biura Bezpieczeństwa Narodowego, pan Brzeziński.

Szanowni Państwo, budżet, który, zdaje się, i obszernie uzasadniliśmy, i Wysokiej Komisji zaprezentowaliśmy, przedstawia się następująco. W pierwszej wersji budżet, który został opracowany jeszcze jesienią ubiegłego roku, był wyższy o 3 miliony 700 tysięcy zł w stosunku do tego, który potem pojawił się w Sejmie podczas prac w komisjach.

Jak Wysokiej Komisji pewno wiadomo, budżetem Kancelarii Prezydenta zajmują się w Sejmie cztery komisje: Komisja Obrony Narodowej w części dotyczącej Biura Bezpieczeństwa Narodowego; Komisja Kultury i Środków Przekazu w części dotyczącej środków na rewaloryzację zabytków Krakowa; Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka w części dotyczącej Krajowej Rady Sądownictwa; Komisja Regulaminowa i Spraw Poselskich zajmuje się podmiotowo budżetem Kancelarii Prezydenta w całości. Podczas prac w tych komisjach i na koniec w Komisji Finansów Publicznych budżet kancelarii został zmniejszony o kolejne 5 milionów 300 tysięcy zł. W sumie budżet na 2002 r. to jest kwota 137 milionów 909 tysięcy zł. Ten budżet w zasadzie zapewnia funkcjonowanie Kancelarii Prezydenta oraz zapewnia funkcjonowanie i wypełnianie konstytucyjnych i ustawowych obowiązków prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej.

Budżet Kancelarii Prezydenta w minionych czterech latach, bo zwykle, oceniając budżet, mówi się o dynamice, jaką on ma w stosunku do lat minionych, oczywiście podlegał dosyć, powiedziałbym, ostrej recenzji i od 1998 r. był z różnych powodów zaniżany. Koalicja rządząca budżet na rok 1998 obniżyła do tego stopnia, że jak wszystkie inne budżety realnie rosły, to budżet Kancelarii Prezydenta był realnie niższy o 10%. I tak powoli, powoli musieliśmy z jednej strony dostosować strukturę wydatków kancelarii, ale równocześnie z drugiej strony zabiegaliśmy w kolejnych latach o nieco wyższy budżet, tak by zrównoważyć te wydatki. W ten sposób powstał budżet, który, jak mówię, pozwala założyć, że w roku 2002 zapewni on to, iż prezydent i jego

kancelaria będą mogli wykonać swoje obowiązki. Dlatego zwracam się do Wysokiej Komisji, by Wysoka Komisja zechciała udzielić akceptacji również dla tego budżetu, który wyszedł z Sejmu, w części dotyczącej Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Deklaruję gotowość, że postaram się z moimi współpracownikami dokładnie odpowiedzieć na każde pytanie.

Przewodniczący Jerzy Adamski:

Dziękuję, Panie Ministrze.
Proszę bardzo, pani senator Kurzępa.

Senator Irena Kurzępa:

Panie Przewodniczący! Panie i Panowie Senatorowie! Szanowni Goście!

Planowany na rok 2002 budżet Kancelarii Prezydenta charakteryzuje się przewagą wydatków przy niewielkich dochodach. Warto podkreślić, że w stosunku do wydatków planowanych pierwotnie te wydatki są pomniejszone o 5 tysięcy 300 zł, co było efektem pracy sejmowych komisji.

W strukturze budżetu dochody stanowią 15,1%, co ogółem daje kwotę 892 tysięcy zł. Jeśli zaś chodzi o strukturę wydatków, to największe wydatki są planowane na Kancelarię Prezydenta, drugie miejsce zajmują środki przeznaczona na Narodowy Fundusz Rewaloryzacji Zabytków Krakowa.

W ramach wydatków największa kwota planowana jest na bieżącą działalność kancelarii, a 33,7% to wydatki związane z zadaniami państwowymi. W planowanej kwocie przeznaczonej na zadania o charakterze ogólnopaństwowym poczesne miejsce znajdują także środki na wynagrodzenia, uposażenia oraz prowadzenie biur byłych prezydentów.

Należy w tym miejscu podkreślić, że skoro w tak trudnym okresie, kiedy mamy ogromny deficyt, mamy ogromny kryzys finansów publicznych, te zaplanowane tutaj na działanie Kancelarii Prezydenta środki pozwolą na godne funkcjonowanie, to można tylko wyrazić z tego zadowolenie.

Skoro więc budżet bieżącego roku gwarantuje pewną stabilizację pracy Kancelarii Prezydenta, to wnoszę o przyjęcie tego budżetu przez Wysoką Komisję bez poprawek. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Adamski:

Dziękuję.
Proszę bardzo, pani senator Serocka.

Senator Ewa Serocka:

Chciałabym się odnieść do jednej pozycji budżetu, która dotyczy Krajowej Rady Sądownictwa. Sprawa dotyczy powołania rzecznika dyscyplinarnego. Art. 112 §2 ustawy o ustroju sądów powszechnych zobowiązuje krajową radę do powołania takiego rzecznika. Rzecznik został powołany w miesiącu styczniu tego roku, natomiast budżet na ten cel ma być uruchomiony dopiero z datą 1 stycznia 2004 r. A co z latami

2002 i 2003? Tak że jest w tego typu rozwiązaniach pewna niespójność. Prosiłabym bardzo panią minister o zwrócenie uwagi na to, że jest tutaj jakaś luka w prawie. Rzecznik już rozpoczął działanie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Adamski:

Dziękuję.

Czy pan minister jest w stanie odpowiedzieć na to pytanie, czy może pani minister Wasilewska-Trenkner?

(Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP Edward Szymański: Ja oczywiście odpowiem.)

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP Edward Szymański:

Wysoka Komisjo, w sprawie budżetu Krajowej Rady Sądownictwa chcę poinformować, że wśród wszystkich części, z których składa się budżet Kancelarii Prezydenta, budżet Krajowej Rady Sądownictwa rośnie najwięcej, bo o 9,5%. Nie ma takiej pozycji, która by tak wzrosła. Zrobiono to z myślą o tym, by lepiej zaspokoić potrzeby Krajowej Rady Sądownictwa. Takie były uzgodnienia, jeśli chodzi o dynamikę budżetu Krajowej Rady Sądownictwa.

Przyszłe losy budżetu Krajowej Rady Sądownictwa zostały określone, jak pani senator słusznie powiedziała, w ustawie. To ustawa określa terminy, które mówią, że dopiero od 2004 r. ma zostać sfinansowana jakby już we własnym budżecie działalność Krajowej Rady Sądownictwa określona w znowelizowanej ustawie o sądach powszechnych i o Krajowej Radzie Sądownictwa.

Żeby dochodzić do tego stopniowo, założyliśmy, że ten wzrost pozwoli – oczywiście przy ogromnych trudnościach, ja mam tego pełną świadomość – zapewnić Krajowej Radzie Sądownictwa jej funkcjonowanie. Z jednej strony ustawowo utworzono urząd rzecznika, zresztą dwóch rzeczników, bo dla sądownictwa wojskowego również, a z drugiej strony nie stworzono mechanizmów zaplanowania środków na opłacanie tego urzędu. W związku z tym myśmy z panem przewodniczącym, sędzią Olszewskim, podjęli środki, by tworząc jakby pewną improwizację, zapewnić jednak funkcjonowanie urzędu rzecznika, który został już powołany.

Mam świadomość, że będzie się to odbywało z ogromnym trudem, chociaż chcę również Wysokiej Komisji powiedzieć, że jeśli chodzi o rok 2004, budżet Krajowej Rady Sądownictwa praktycznie będzie musiał być podwojony albo będzie musiał być nawet i trzykrotnie większy. Niezależnie bowiem od wszystkiego, niezależnie od meritum działalności Krajowej Rady Sądownictwa założono, że budżet Krajowej Rady Sądownictwa zostanie wydzielony z budżetu Kancelarii Prezydenta i w związku z tym Krajowa Rada Sądownictwa będzie musiała wykształcić własne służby finansowe, własne służby personalne, własne służby administracyjno-gospodarcze, wreszcie trzeba będzie znaleźć dla Krajowej Rady Sądownictwa pomieszczenie.

Dziś Krajowa Rada Sądownictwa zajmuje 3/5 jednej kondygnacji w Kancelarii Sejmu. Oznacza to, że w substancji lokalowej kancelarii ta rozbudowana struktura Krajowej Rady Sądownictwa i Biura Krajowej Rady Sądownictwa nie zmieści się, nie ma takich możliwości. My i tak, prowadząc remont, odzyskujemy metr po metrze w piwni-

cach, na strychach, bo już dzisiaj powiększyliśmy powierzchnię lokalową Krajowej Rady Sądownictwa.

Pragnę przypomnieć, że w obiektach Kancelarii Prezydenta ma również siedzibę Krajowe Biuro Wyborcze. Jak się może tak patrzy na te gmachy z zewnątrz, to się wydaje, że ta kancelaria jest taka ogromniasta. Otóż informuję uprzejmie, że poza kancelarią tam ma siedzibę również właśnie i Krajowa Rada Sądownictwa, i Biuro Krajowej Rady Sądownictwa, i Krajowe Biuro Wyborcze, i Państwowa Komisja Wyborcza.

Tak więc mam świadomość, że nawet jakiś drobny ruch, nawet ten wyższy budżet o 9,5% niczego nie załatwia. W drodze do pełnego obsłużenia Krajowej Rady Sądownictwa robiliśmy taką przysmiarkę. To jest, jak mówię, powiększenie budżetu Krajowej Rady Sądownictwa na ten rok z 2 milionów 766 tysięcy zł przynajmniej do 6–7 milionów zł. Taki będzie konieczny budżet na 2004 r., jeśli ta dyspozycja ustawy będzie musiała być zrealizowana. Deklaruję oczywiście, że my jako kancelaria, która obsługuje działalność Krajowej Rady Sądownictwa, zrobimy wszystko, by tak jak dotąd Krajowa Rada Sądownictwa z powodów budżetowych czy finansowych, choć oczywiście zawsze było ciężko, nie ponosiła uszczerbku na merytorycznej działalności. Deklaruję, że tak będzie również w roku 2002. Dziękuję uprzejmie. Tyle odpowiedzi, Panie Przewodniczący.

Przewodniczący Jerzy Adamski:

Dziękuję.

Czy mają państwo pytania?

Pan senator Romaszewski, bardzo proszę.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Panie Ministrze, ja się zapoznałem właściwie tylko z tą informacją, którą państwo przedłożyli, a nie miałem czasu i okazji, żeby się jeszcze zapoznać z tą informacją po poprawkach wniesionych przez Sejm. Tak że chciałbym prosić o uaktualnienie tych podstawowych sum. My już mianowicie wiemy, że wydatki wynoszą 137 milionów 909 tysięcy zł, tak?

(Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP Edward Szymański: Tak.)

I teraz pytanie: skąd te 5 milionów zł przy wydatkach bieżących wygospodarowano?

Przewodniczący Jerzy Adamski:

Rozumiem, że pan senator pyta, gdzie pan minister te 5 milionów zł ściął.

(Senator Zbigniew Romaszewski: Skąd to po prostu poszło? Tak, skąd to było ścinane? Jakże aktualnie są wydatki bieżące?)

Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP Edward Szymański:

Te zmiany dotyczą budżetu kancelarii w części „Kancelaria”. Nie zostały ruszone wydatki właśnie Krajowej Rady Sądownictwa, natomiast zmiany dotyczą wydatków na bieżącą działalność kancelarii, wydatków Biura Bezpieczeństwa Narodowego i Narodowego Funduszu Rewaloryzacji Zabytków Krakowa. W tych częściach nastąpiło zmniejszenie o te 5 milionów 300 tysięcy zł.

(Senator Zbigniew Romaszewski: To ile aktualnie, w tej chwili, wynoszą wydatki bieżące kancelarii jako takiej?)

Wydatki bieżące kancelarii obecnie wynoszą 77 milionów zł.

(Senator Zbigniew Romaszewski: Aha, a tam było 191 milionów zł, tak?)

(Głos z sali: Tak.)

(Senator Zbigniew Romaszewski: A jak kształtują się teraz wydatki inwestycyjne?)
23 miliony zł.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Panie Ministrze, ja bym po prostu prosił o wyjaśnienie, co przez te wydatki inwestycyjne rozumiemy, to znaczy zarówno przez wydatki dotyczące remontów i działalności budowlanej, jak i wydatki majątkowe.

Przewodniczący Jerzy Adamski:

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP Edward Szymański:

Dziękuję.

Panie Senatorze, jeśli więc chodzi o wydatki inwestycyjne, one są właściwie kontynuacją robót już dawno, dawno temu rozpoczętych. Głównym obiektem jest Augustówka.

(Senator Zbigniew Romaszewski: Co to jest Augustówka?)

Augustówka to jest taki skrót nazwy obiektu, który jest przy ulicy Augustówka, bezpośrednio pod Elektrociepłownią Siekierki. To jest obiekt, którego budowę rozpoczęła osiemnaście lat temu Kancelaria Sejmu i który był przeznaczony dla potrzeb Sejmu: miał zaspokajać potrzeby w dziedzinie magazynowania, usług, transportu. Jego budowę przerwano w końcu lat osiemdziesiątych na etapie, na którym, powiedziałbym, 1/3 stanowiły mury, na 1/5 zaczęto kłaść stropy. Przez kilka lat obiekt ten stał zupełnie nieczynny. Kancelaria Sejmu nie bardzo wiedziała, co z tym budynkiem zrobić. Oczywiście następowały zmiany w strukturze potrzeb Sejmu, powstał Senat i wtedy pojawiły gwałtowne potrzeby w zakresie bazy lokalowej. Wydawało się, że Sejm dalej będzie kontynuował budowę tego obiektu, ale uznano, że dla Sejmu jest on zbyt daleko położony, bo od siedziby Sejmu, Kancelarii Prezydenta jest do niego w granicach 6 km. Trzeba tam jechać Czerniakowską, Powsińską i dok ładnie przy TVN skręca się w lewo, jadąc do Augustówki od strony miasta.

Augustówka spędzała sen z powiek wszystkim, ale nikt nie miał ochoty się do niej zabrać. Tu oczywiście zaczynało być coraz ciasniej, a sytuacja była taka, że dawne związki, jakie istniały między Sejmem i Kancelarią Rady Państwa uległy zerwaniu. Każdy z tych podmiotów stał się samodzielny, tworzył własne zaplecze, własną bazę, miał własne, samoistne potrzeby. Oczywiście po utworzeniu urzędu prezydenta okazało się, że Kancelaria Prezydenta wskutek związków dawnej Rady Państwa z Sejmem jest właściwie w dużym stopniu użytkownikiem pomieszczeń, obiektów, w których powinien, logicznie rzecz biorąc, funkcjonować Sejm. Dla przykładu powiem, że pod

całym obecnym Senatem są czy były warsztaty, magazyny, garaże. To wszystko było w administracji Kancelarii Prezydenta.

Uznano wobec tego, że będzie nie bardzo logiczne, by można było windą zjechać z Senatu do warsztatów, które są w administracji prezydenckiej kancelarii. Zdecydowano więc wtedy, że należy szukać takiego rozwiązania, by Kancelaria Prezydenta z tych wszystkich obiektów wyprowadziła się. Tylko gdzie? I wtedy zaczęto prowadzić negocjacje między Kancelarią Prezydenta a Kancelarią Senatu, że może by Kancelaria Prezydenta przejęła ten zawieszony, zamrożony tytuł inwestycyjny pod nazwą „Augustówka”. I w ten sposób zostaliśmy inwestorem i przyszłym użytkownikiem najmniej chcianego obiektu. Logika nakazywała oczywiście tak postąpić, bo co tutaj...

Nawiasem mówiąc, Kancelaria Prezydenta jeszcze po dzień dzisiejszy zajmuje część magazynów na przykład w tej części, gdzie jest budynek komisji sejmowych. Mamy tam w podziemiach jeszcze część swoich magazynów, ponieważ Augustówka nie jest wykończona. Oddaliśmy już, Wysoka Komisjo, warsztaty samochodowe, warsztaty rzemieślnicze, oddaliśmy garaże, oddaliśmy część magazynów, oddaliśmy biura, ponieważ Augustówka zaczęła od 1 stycznia roku 2000 powoli być przez nas oddawana do użytku.

Pragnę poinformować, że to zadanie inwestycyjne łącznie zamknie się pewnie w kwocie ponad 30 milionów zł, poczynając od zarania, jego rozpoczęcia. Dziś Augustówka jest, można by powiedzieć, obiektem, który nie został spisany na straty. Poniesiono w nim co prawda pewne straty wskutek tak długiego przerwania procesu inwestycyjnego, ale odtworzyliśmy to, odbudowaliśmy i dzisiaj kancelaria praktycznie ma tam już warunki dla swojego zaplecza gospodarczego. To jest główny tytuł inwestycyjny, który od kilku lat absorbuje pieniądze i w przyszłym roku, a może i w roku 2004 jeszcze będzie te środki...

(*Senator Zbigniew Romaszewski*: Aktualnie, w tej chwili, ile jest pieniędzy na ten rok?)

Na Augustówkę mamy około 6 milionów 500 tysięcy zł.

Przewodniczący Jerzy Adamski:

Dziękuję.

(*Senator Zbigniew Romaszewski*: Proszę jeszcze omówić te inwestycje do końca.)
Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP Edward Szymański:

Tak, tak. To nie jest koniec.

Kolejna część prac inwestycyjnych to prace przy obiekcie, który nazywa się „Frascati 2”. To jest budynek, który znajduje się po lewej stronie, gdy idzie się do Domu Poselskiego,. Tam są takie prowizoryczne zadaszenia itd. Historia tego budynku jest taka. Znowuż kancelaria... Właściwie po części eksploatuje to Senat, bo są tam na drugim i trzecim piętrze biura Senatu...

(*Senator Zbigniew Romaszewski*: Wynajmuje.)

Wynajmuje, ale administruje tym Kancelaria Sejmu. W tej chwili robimy wszystko, żeby doszło do tego, by w połowie zarząd nad tym obiektem przy Frascati 2 przejął Senat. Dotąd bowiem po CENZIN, bo tam kiedyś był CENZIN, tym admini-

struje dawny minister gospodarki, który nie chciał tego oddać, mimo że my od lat o to zabiegaliśmy, ponieważ miał tam taki interes, a dzisiaj niełatwo się oddaje to, czym się dysponuje. Wobec tego kancelaria na razie dźwiga sama ciężar remontów w tym obiekcie, który zresztą stanowi dzisiaj zagrożenie. Musieliśmy już tam postawić te prowizoryczne zadaszania po to, by ktoś nie poniósł uszczerbku na zdrowiu i życiu. W związku z tym ten obiekt podlega również robotom w roku 2002.

(Senator Zbigniew Romaszewski: Jaka suma jest przewidywana?)

Trudno mi dziś dokładnie powiedzieć, ale zakładamy, że będzie to około 3–4 milionów zł.

Wreszcie kolejny obiekt to jest pałac, który świadomie wymieniam w takiej kolejności, ponieważ w takiej kolejności on angażuje środki. Do niedawna on był na pierwszym miejscu, ponieważ w całym pałacu musieliśmy wymienić, czego jeszcze nie dokończyliśmy, stolarkę okienną. Wtedy, gdy go adaptowano na potrzeby siedziby prezydenta, uznano, zresztą z różnych powodów – wtedy też Sejm raz po raz obcinał na to środki – i robiono wszystko, żeby prace przy tym obiekcie zakończyć, a te roboty...

(Senator Zbigniew Romaszewski: Sejm obcinał pieniądze na Łazienki, które i tak wtedy powstały.)

Na różne rzeczy, Panie Senatorze.

W każdym razie od tego w ogóle musieliśmy zacząć prace w pałacu, ponieważ to drewno było już dokładnie tak... Myśmy musieli wynajmować jesienią firmę, która te kilkaset okien uszczelniała. Dziś te roboty są zaawansowane. W tym roku natomiast musimy zmienić pokrycie dachu, głównie na skrzydłach północnym i południowym, ponieważ na korpusie głównym położono blachę miedzianą, natomiast tam położono blachę ocynkowaną. Nie kładziono tam nawet nowej blachy, tylko właściwie tak to łątano, żeby jakoś te dziury tam załatać. Obecnie nic więcej nie robimy, tylko w czasie wielkich deszczy po prostu ratujemy, żeby nie zalało pałacu.

Trzecia część prac to prace od strony ogrodu. Ze względu na to, że ten obiekt jest położony na skarpie i ma miejsce jej osuwanie się, schody, które prowadzą w stronę ogrodu – a to są ogromniaste schody, to nie są takie sobie schody jak to do mieszkanek – powoli zaczynają pękać i musimy przede wszystkim zrobić odpowiednią, że tak powiem, drenarkę, odprowadzić wody i jakby na nowo przeprowadzić izolację. Dopiero wtedy będzie można uważać, że ustabilizowano istnienie pałacu. To tyle, jeśli chodzi o pałac.

(Senator Zbigniew Romaszewski: Jakie są przewidywane nakłady?)

Około 2–4 milionów zł.

Wreszcie jeśli chodzi o hotel na Klonowej, to jest to taki obiekt, wobec którego najpierw był zamiar, żeby go właściwie zburzyć i postawić nowy, ale uznano, że on ma jakąś wartość, w związku z czym musimy go w sposób istotny odnowić. Ten obiekt funkcjonuje wraz z Belwederem. Uroda tego jest taka, że samodzielnie to właściwie on pewno specjalnie by nie miał racji funkcjonowania, ale to jest zwykle tak, że możemy w Belwederze – dziś Belweder został oddany do użytku, ale w niego też musimy jeszcze włożyć w tym roku około 1 miliona zł – zakwaterować około dziesięciu, dwunastu, że tak powiem, gości głównych, natomiast reszta jest zakwaterowywana zazwyczaj w hotelu Klonowa. To są obiekty odległe od siebie o kilkadziesiąt metrów, w związku z czym ten hotel jest nam bardzo przydatny, bo to w sposób istotny obniża koszty.

My od momentu oddania w ubiegłym roku wnętrza Belwederu do użytku już nie musimy wynajmować w najdroższych hotelach pokoi dla gości Rzeczypospolitej. W tej chwili wszystkich zapraszamy do Belwederu. Wyjątkiem był prezydent Putin, który po prostu odmówił czy raczej jego służby odmówiły, tak bym powiedział. Jeśli tutaj są dziennikarze, to prosiłbym, żeby nie publikować tego tak, jak ja to ująłem, ponieważ jest to niedyplomatyczne i nieeleganckie. Po prostu przygotowujący wizytę prezydenta Putina zażądali, byśmy wynajęli dla gościa miejsce najlepiej w hotelu Sheraton, i tak też się stało. Ale to, jak mówię, był wyjątek.

Prezydent Bush nie zamieszkał w Belwederze oczywiście z zupełnie innego powodu, choć argumentacja była taka sama jak strony rosyjskiej: z prezydentem musi mieszkać na miejscu przynajmniej pięćdziesiąt do stu osób, które nie mogą mieszkać gdzieś tam, a w Belwederze można zakwaterować, jak mówiłem, dziesięć, dwanaście osób. Tych warunków Belweder w takiej sytuacji nie spełni, ale w przypadku wszystkich innych gości absolutnie dobrze spełnia tę rolę i z tej operacji, jaką przeprowadziliśmy, jesteśmy bardzo zadowoleni.

Belweder dziś bardzo dobrze spełnia swoje funkcje. Jest rezydencją służącą do zakwaterowania gości, jest miejscem, gdzie można organizować najdostojniejsze konferencje i zgromadzenia, gdzie wreszcie funkcjonuje w bardzo dobrych warunkach wystawa pamiątek po Józefie Piłsudskim, bowiem pomieszczenia zostały do tego celu specjalnie przygotowane, adaptowane.

Chcę też z ubolewaniem powiedzieć, że w ubiegłym roku nieszczęśliwie zmarł właściciel tych zbiorów, bo to pan Ciborowski, prywatny kolekcjoner, był ich właścicielem, ale uczynił wielki gest, ponieważ w testamencie polecił te zbiory przekazać Kancelarii Prezydenta, prezydentowi Rzeczypospolitej z zastrzeżeniem, że one tak długo będą mogły być własnością Rzeczypospolitej, jak długo będą eksponowane w Belwederze. Jeśli kiedyś komuś by przyszło do głowy je stamtąd wynieść, to spadkobierca ma prawo je zabrać i zadysponować nimi według własnej woli.

(Senator Zbigniew Romaszewski: Właśnie, jeśli chodzi o tę Klonową, to ja ją pamiętam sprzed kilku lat. Ona wtedy wyglądała dosyć mało okazale.)

Panie Senatorze, tu są spory konserwatorów i architektów. Konserwatorzy i szczególnie współcześni architekci powiadają, że to już jest zabytek.

(Senator Zbigniew Romaszewski: To jest taki postmodernizm.)

Tak, ale wybiórczo do grupy zabytków kwalifikuje się też niektóre tego rodzaju obiekty. Dlatego nie bardzo pozwalano nam na to, żebyśmy zmienili urodę tego obiektu, ale on jest dosyć ciasny.

(Senator Zbigniew Romaszewski: Wnętrza są dosyć, powiedziałbym, kiepskie.)

Tak, to właśnie jest taki modernizm z czasów powojennych.

Wśród zamierzeń inwestycyjnych muszę jeszcze wymienić dwa, a mianowicie Ciechocinek i „Wisłę”. Otóż w Ciechocinku istnieje tak zwany dworek, który był dworkiem prezydenta Mościckiego, i Rada Miasta Ciechocinka ze względu na historyczny charakter tego dworku przekazała go zgodnie z procedurą prezydentowi Rzeczypospolitej. Zamierzamy ten dworek odremontować, żeby zgromadzić w nim pamiątki po prezydencie Mościckim, a ponadto żeby on był w środku kraju taką, że tak powiem, ekspozycją działalności i problemów funkcjonowania instytucji prezydenta Rzeczypospolitej.

I ostatnim obiektem jest tak zwany zameczek „Wisła”. Zakładamy, że w tym roku zaczniemy prace przy nim. Jego historia jest bardzo bogata: to jest dar Sejmiku Śląskiego dla prezydentów Rzeczypospolitej, w roku 1982 został przez rząd przekazany kopalni, która eksploatowała go formalnie właściwie do dziś. Czerpała z niego, jak można było, ale oczywiście złotówki w to nie wkładała. Już prawie cztery lata czy ponad cztery lata trwa przekazywanie tego obiektu Kancelarii Prezydenta. Też nosimy się z zamiarem – mamy taką koncepcję, mamy opracowane założenia – żeby tę pozycję zacząć realizować.

To tyle, jeśli chodzi o roboty budowlane.

(Senator Zbigniew Romaszewski: Jakie nakłady przewidziane są na „Wisłę”?)

Panie Senatorze, mogę powiedzieć, że w tym roku mogą to być nakłady między 1 milionem 500 tysiącami zł a 3 milionami zł.

(Senator Zbigniew Romaszewski: W sumie to musi być dużo więcej, bo to jest...)

Nie, nie, Panie Senatorze, to jest początek. Absolutnie się z panem zgadzam, tylko ja mówię o roku bieżącym. Pełny koszt będziemy dopiero znali gdzieś na początku drugiej połowy tego roku.

Druga część inwestycji to są tak zwane zakupy inwestycyjne. Wśród nich muszę wymienić zakup serwera dla potrzeb kancelarii. To jest dosyć duże i drogie przedsięwzięcie. Nasza kancelaria niestety nie jest tak dobrze zorganizowana jak na przykład, co mogę z zazdrością powiedzieć, Kancelaria Sejmu. My mamy stanowiska, na których funkcjonują komputery. Na przykład w księgowości, w Biurze Kadr i Odznaczeń komputery funkcjonują w sieci, natomiast reszta to są stanowiska pracy, na których komputery są wykorzystywane głównie do celów pracy nad tekstami i do takich statystycznych celów, przy których używa się najbardziej prymitywnych programów. Chcemy spiąć kancelarię w jeden system. Musimy to zrobić, bo inaczej ten system stanie się zupełnie niewydolny. Zakładamy, że w komputery będziemy musieli zainwestować od 1 miliona zł do 2 milionów zł czy 2 milionów 500 tysięcy zł.

Musimy również zrobić zakupy związane z systemem działalności ochronnej. Tutaj muszę wyjaśnić jedną rzecz. Od kilku lat trwa likwidacja jednostek nadwiślańskich, która oznacza, że gdzieś tam, w jakiejś części budżetu państwa tych wydatków ponosi się coraz mniej, co z kolei skutkuje zwiększeniem wydatków w niektórych miejscach, w niektórych budżetach, na przykład u nas. Dotąd jednostki nadwiślańskie ochraniały na przykład Augustówkę, ochraniały „Juratę”. Okazało się, że jednostki nadwiślańskie, wycofując się, zostawiły to zadanie do zrealizowania nam. Wobec tego musieliśmy na Augustówce zatrudnić służby ochronne. Gdybyśmy mieli wyłącznie ochraniać to, że tak powiem, pracownikami, posterunkami, to musielibyśmy zatrudnić ich tam kilkunastu. Zatrudniłiśmy czterech dozorców i instalujemy system elektronicznej ochrony, a więc zabezpieczenie przed włamaniem. Do tego instalujemy...

(Głos z sali: Monitoring.)

Tak, system kamer. To dotyczy również takich właśnie obiektów jak „Jurata”, to dotyczy również takich obiektów jak Belweder, choć w niektórych obiektach tę funkcję będzie spełniało Biuro Ochrony Rządu, ale w znacznie ograniczonym zakresie.

I to są, Panie Senatorze, najgłówniejsze wydatki dotyczące inwestycji w kancelarii.

(Senator Zbigniew Romaszewski: Jeszcze samochody, bo to jest takie bardzo bolesne pytanie. Dużo mają panowie samochodów?)

Mamy osiemdziesiąt cztery samochody.

Albo mi pan poda informację, Panie Dyrektorze, albo sam ją zaraz znajdę u siebie.

À propos samochodów, Panie Senatorze, mamy bardzo precyzyjną, dokładną wiedzę.

(Senator Zbigniew Romaszewski: To jest bardzo ważna sprawa.)

Tak, ale tu mamy sytuację absolutnie klarowną i czystą.

Otóż ta liczba samochodów utrzymuje się na niezmiennym poziomie: albo o dwa, trzy wzrasta, albo maleje. Zależy to od tego, ile ich sprzedamy, upłynniając już wyeksploatowane. My na przykład eksploatujemy samochody, mogę powiedzieć, dłużej. W tym roku jeszcze eksploatujemy samochody z lat 1993, 1994, 1995. Oczywiście różnie samochody się zużywają, ale my zazwyczaj sprzedajemy samochody pięcio-, sześćoletnie, chyba że jakiś tam się zdarzy, bo czasem zdarzają się takie samochody, które po czterech latach są tak wyeksploatowane, że nie opłaca się ich naprawiać. Wszystko następuje w sposób zgodny z prawem, z przepisami. Ogłaszamy przetargi, na przetargach... To jest ta część dochodów, o której mówiła pani senator, relacjonując nasz budżet. Wskazywała, że oczywiście jest ogromna przewaga wydatków nad dochodami, ale my nie jesteśmy firmą dochodową. Dochody pochodzą między innymi właśnie ze sprzedaży składników majątkowych, ale są to dochody rządu, powiedzmy, od 100 tysięcy zł do 150 tysięcy zł, 200 tysięcy zł, w zależności od tego, ile możemy kupić, bo upłynniamy te środki transportu też w zależności od tego, na ile zakupów nas stać.

W ubiegłym roku kupiliśmy pięć samochodów modelu Primera, jeden samochód Citroën Berlingo – to jest taki samochodzik dostawczy, jakich używa się w małych firmach prywatnych – i jeden duży samochód dostawczy. To są zakupy, Wysoka Komisja, samochodów za rok ubiegły. Rzadko zakupy, jeśli chodzi o liczbę samochodów, są większe. W sumie w ubiegłym roku zakupiliśmy osiem samochodów. Tyle mogę wyjaśnić.

(Senator Zbigniew Romaszewski: A na ten rok panowie ile planują kupić?)

Planujemy kupić też w granicach od pięciu do siedmiu samochodów średniej klasy, nie klasy limuzyna, tylko średniej klasy, a więc to są...

(Senator Zbigniew Romaszewski: Primera jest trochę lepsza.)

Tak jest, to jest pewien punkt odniesienia. Tego standardu samochody planujemy kupić.

Mogę jeszcze powiedzieć, że od tego, jak zrealizujemy zakupy w zakresie komputeryzacji, zależy również liczba zakupionych samochodów. My już jesteśmy w takiej sytuacji, że musielibyśmy rozważyć zakup jakichś samochodów marki Lancia, ale najprawdopodobniej nie kupimy w tym roku żadnego.

Przewodniczący Jerzy Adamski:

Dziękuję serdecznie.

Panie Ministrze, my tu tak rozmawiamy o prezydenckich środkach latających. Czy coś w tym temacie jest przewidziane?

Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP Edward Szymański:

Szanowni Państwo, jeśli chodzi o samoloty, obsługą lotniczą najwyższych organów w państwie zajmuje się 36. Specjalny Pułk Lotnictwa Transportowego, który

funkcjonuje w strukturach Ministerstwa Obrony Narodowej. Pracuje on na użytek, jak mówiłem, Kancelarii Sejmu, Kancelarii Senatu, Kancelarii Prezydenta, rządu.

Oczywiście już dziś jest gwałtowna potrzeba zakupu samolotów średniego zasięgu, które miałyby zastąpić samoloty Jak-40. Przyznam szczerze, że latanie tymi samolotami jest groźne dla życia oraz dla bezpieczeństwa latających i nie tylko. Dlatego pracujemy, powiedziałbym, wspólnie, to znaczy rząd – mówię tak, choć pani minister akurat wychodzi – Kancelaria Senatu i Kancelaria Prezydenta, by znaleźć jakieś kontentujące wyjście i rozpocząć wstępną fazę zakupu samolotów średniego zasięgu.

Rozważa się ewentualny zakup, chociaż ofert jest kilka, Embraera. To jest taki samolot, który jest już eksploatowany przez LOT. Proszę jednak nie traktować tego jako informacji o zaawansowanych zakupach, broń Boże.

Odbywa się to cyklicznie co kilka lat. Temat niebezpieczeństwa eksploatacji samolotów pojawia się, jak coś się wydarzy nad jakąś pustynią czy gdzieś nad jakimś tam miastem. Wtedy oczywiście skłonność do tego, żeby tę sprawę podjąć, wzrasta i potem oczywiście znowuż...

Ja rozumiem, to nie jest indolencja, tylko to jest po prostu skomplikowany problem znalezienia środków, bo zakup jednego takiego samolotu to jest koszt rzędu 25–30 milionów dolarów, a oczywiście w grę wchodzi zawsze zakup przynajmniej czterech. Trudno mówić o zakupie jednego samolotu, zważywszy, że wprowadza się nowy typ samolotu.

Wspomniałem o Embraerze dlatego, że jest już tutaj na miejscu serwis, są już doświadczeni piloci, bo na nowych samolotach prawie rok trwa potem szkolenie pilotów. W tej sprawie musi, jak mówię, zapaść decyzja po stronie rządu, który jest, że tak powiem, głównym rozstrzygającym. Kancelaria oczywiście jest partnerem, sojusznikiem w tym, żeby zbliżyć się do załatwienia tego problemu, a jego gwałtowność już bardzo wzrasta. To nie są jakieś fanaberie, to nie są jakieś wymyślone potrzeby.

Przewodniczący Jerzy Adamski:

Dziękuję.

Pan senator Spsychalski.

Senator Andrzej Spsychalski:

Panie Ministrze, chciałbym spytać, czy są już jakieś konkretne zapisy dotyczące tych środków, ponieważ uczestniczyłem w pracy sejmowej komisji, która zajmowała się budżetem Kancelarii Rady Ministrów, i w tym temacie zaprezentowane zostało dość jednoznaczne stanowisko. Uczestniczyłem także w pracach komisji senackiej, która rozpatrywała tę sprawę, i również zostało w tej kwestii zaprezentowane jednoznaczne stanowisko.

Z tego, co pan minister mówił, wynika, że na dzień dzisiejszy nie ma rozstrzygnięć, a z tego, co wiemy, żaden z samolotów znajdujących się we flocie, jeśli można tak powiedzieć, w dyspozycji centralnych organów władzy nie jest samolotem w pełni sprawnym. Wszystkie samoloty przynajmniej o cztery lata przekroczyły swój resurs. My przechodzimy nad tym do porządku dziennego, dopóki – odpukać – nie stanie się coś groźnego, a wtedy będzie skandal na skalę międzynarodową.

Ja ten temat podnoszę dlatego, że z relacji pana ministra Wagnera wynika, iż na skutek kryzysu lotniczego, który powstał w wyniku wydarzeń w Nowym Jorku, szanse i możliwości zakupu samolotów po bardzo niskich cenach są w tej chwili ogromne. Wydaje się, że mimo mizerności budżetowej, jaka u nas panuje, te środki należałoby wygenerować i przynajmniej cztery samoloty kupić. Przedstawiane były także dość ciekawe rozwiązania dotyczące formuły najbardziej efektywnego zakupu i potem użytkowania tych samolotów. Wydaje mi się, że ten temat w ciągu miesiąca od jego pojawienia się na posiedzeniu komisji nie został jeszcze w miarę precyzyjnie omówiony.

Przewodniczący Jerzy Adamski:

Dziękuję.

Czy są jeszcze pytania do pana ministra Szymańskiego i przedstawicieli Kancelarii Prezydenta?

Jeżeli nie ma, to chciałbym poddać pod głosowanie wnioski pani senator Kurzępy o przyjęcie budżetu Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w takiej formie, w jakiej trafił do naszej komisji.

Kto jest za tym budżetem, który mamy przedstawiony? (5)

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dwie osoby wstrzymały się od głosu.

Dziękuję.

Stwierdzam, że budżet Kancelarii Prezydenta został przez komisję przyjęty i w takiej formie przedstawimy go Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych na najbliższym posiedzeniu.

Dziękujemy, Panie Ministrze.

(Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP Edward Szymański: Dziękuję, Panie Przewodniczący. Dziękuję Wysokiej Komisji.)

(Przerwa w obradach)

Przewodniczący Jerzy Adamski:

Rozpoczynamy trzecią część posiedzenia komisji.

Witam przedstawicieli Sejmu.

Chcę poinformować Wysoką Komisję, że minister Czeszejko-Sochacki prowadzi konferencję i nie będzie mógł uczestniczyć, ale w godne ręce przekazał sprawy finansowe i nie czujemy się urażeni. Proszę przyjąć, że nie ma pana ministra.

Bardzo proszę panią Wandę Fidelus o zreferowanie budżetu Kancelarii Sejmu na rok 2002.

Zastępca Szefa Kancelarii Sejmu Wanda Fidelus-Ninkiewicz:

Może powiem troszkę o historii tworzenia tego trudnego budżetu. Pierwszy projekt budżetu został przedłożony przez kancelarię w lipcu, a szacowana w nim kwota

wydatków budżetowych wynosiła 320 milionów 36 tysięcy zł i była mniejsza w stosunku do roku 2001 o ponad 12 milionów zł.

W wyniku pisma, które Kancelaria Sejmu otrzymała od ministra finansów, na koniec sierpnia 2001 r. ponownie przymierzaliśmy się do skonstruowania mniejszego budżetu Kancelarii Sejmu. Zrobiliśmy to i przedstawiliśmy projekt we wrześniu. Zmniejszyliśmy budżet Kancelarii Sejmu o kolejne 15 milionów 98 tysięcy zł i wynosił on wtedy 304 miliony 938 tysięcy zł. W kwocie tej zarezerwowano 141 milionów 142 tysiące zł dla komórek organizacyjnych Kancelarii Sejmu, a kwotę 163 milionów 796 tysięcy zł na tak zwane świadczenia poselskie. W wyniku dalszych prac nad budżetem Kancelarii Sejmu na posiedzeniach Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich oraz Komisji Finansów Publicznych dokonaliśmy dalszego zmniejszenia budżetu Kancelarii Sejmu o kwotę 1 miliona 231 tysięcy zł. Dlatego też dzisiaj mówimy o budżecie wynoszącym 303 miliony 707 tysięcy zł.

Chciałabym zwrócić państwa uwagę, że w stosunku do budżetu 2001 r. nasz budżet jest mniejszy o około 28 milionów zł. Głównie zostały zmniejszone wydatki kancelaryjne. W sposób drastyczny zmniejszyliśmy wydatki na inwestycje i remonty. W lipcu 2001 r. składaliśmy propozycję zwiększenia etatów o dziesięć. Rozumiemy, że taka liczba jest niestety niemożliwa do przyjęcia i w wyniku dalszych poprawek po prostu zmniejszyliśmy ją do sześciu. Uważamy, że te sześć etatów jest dla Kancelarii Sejmu niezbędnych, a wynika to głównie z uwarunkowań ustawowych. Ustawa nakłada na nas obowiązek zatrudnienia w tak dużej instytucji, jaką jest Sejm, audytora. Dlatego wypełniliśmy już dzisiaj ten obowiązek i w Kancelarii Sejmu został zatrudniony audytor oraz pomagający mu pracownik.

Prosiłabym też o zwiększenie o dwa etaty służb związanych z koniecznością przystosowania się – wprawdzie w przyszłości, ale jednak ta nauka powinna trwać jakiś czas – do zmiany ustawy o zamówieniach publicznych, jak również o stworzenie dwóch etatów na tak zwane prace związane z integracją europejską. Dlatego obecnie przewidujemy zatrudnienie w kancelarii na poziomie tysiąca stu siedemdziesięciu sześciu etatów.

Chciałabym podkreślić, że wynagrodzenia pozostają w Kancelarii Sejmu na tym samym poziomie. Poza pracownikami nowo zatrudnionymi, jak audytor, nie podwyższamy wynagrodzenia.

Jeśli chodzi o wynagrodzenia poselskie, to ustaliliśmy, że szacunkowa liczba osób, dla których będzie przewidziana kwota zagwarantowana w budżecie, to czterystu dwunastu posłów. Dla takiej liczby posłów przewidujemy wynagrodzenie. Jest to kwota w zasadzie na granicy ryzyka. Gdyby doszło do jakichś zmian i musielibyśmy pokrywać wydatki na wynagrodzenie dla większej liczby posłów, to byłyby już, szczerze mówiąc, kłopoty, jako że określamy, iż jest to liczba bez żadnej rezerwy.

Jeśli chodzi o inwestycje, to planujemy pewnego rodzaju zmianę w zakupach usług informatycznych dotyczących posłów. Do tej pory mieliśmy taką zasadę, że kupowaliśmy komputery. Od tego roku zagwarantowana jest w budżecie kwota 2 milionów zł na zakup usługi informatycznej, to znaczy planujemy w kancelarii przeprowadzenie przetargu i zakupienie usługi dla wszystkich czterystu sześćdziesięciu posłów. W ramach tego wszyscy posłowie dostaną nowy sprzęt informatyczny z pełnym podłączeniem do Internetu. Sprzęt będzie serwisowany przez cztery lata. Jest to nowość, czegoś takiego nie było. W wyniku kalkulacji cenowych, które przeprowadził pan dyrektor Jabłoński z ośrodka informatyki, stwierdziliśmy, że jest to porównywalne

z nabyciem komputerów, natomiast kwota rozkłada się na okres czterech lat, czyli 5 milionów zł będzie rozłożone na cztery lata.

Analiza cenowa wykazała, że sprzęt właściwie użytkowany po czterech latach jest w zasadzie sprzętem, który nigdzie nie powinien być wykorzystywany, zaś Kancelaria Sejmu miała po prostu kłopoty ze zwiezieniem tego sprzętu, jak również miała kłopoty z dystrybucją tego sprzętu. Potem przekazywano go do szkół, ale mieliśmy sygnały, że dzisiaj już nawet wiejskie szkoły nie są z tego zadowolone. Dlatego podjęliśmy dość ryzykowną decyzję, że zakupujemy taką usługę.

Jeśli chodzi o inwestycje, to sprawa jest taka, że przymierzamy się w tym roku...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ależ oczywiście, w trybie przetargowym. Mamy już w tej chwili zgodę Urzędu Zamówień Publicznych na przetarg nieograniczony w trybie dwustopniowym.

Jeśli chodzi o inwestycje, podjęliśmy się w tym roku jeszcze innego dość ważnego zadania, mianowicie rozbudowy systemu do głosowania. Wiemy, że w jednej sali, tam gdzie urzęduje Komisja Finansów Publicznych, system do głosowania jest zamontowany. Zamierzamy rozpocząć rozbudowę tego systemu do głosowania w salach budynku G: w sali nr 12 i w sali nr 14, a następnie w salach nr 22 i 24, a także w sali nr 106 w tym budynku. Koszt tego wyniesie około 1 miliona 350 tysięcy zł, ale po analizie stwierdziliśmy, pan marszałek uznał, że to jest właściwe postępowanie, że można by było po prostu rejestrować głosowania na posiedzeniach komisji.

Zwiększenie liczby uczestników Komisji do spraw Służb Specjalnych w zasadzie, można powiedzieć, zmusiło nas do rozbudowy pomieszczeń dla służb specjalnych. Jest to zadanie dość późno wniesione do planu, dlatego jest w autopoprawce. Te pomieszczenia będziemy po prostu rozbudowywali i będziemy montowali specjalistyczny sprzęt. Sam sprzęt służący do wyposażenia takiej komisji będzie kosztował ponad 1 milion zł.

Zamierzamy również przeprowadzić w Kancelarii Sejmu, w wyniku konkursu, prace projektowe dotyczące remontu budynku K. Jak wszyscy wiemy, budynek K, czyli stary Dom Poselski, jest w bardzo złym stanie. Stan techniczny jest, powiedzmy, katastrofalny, wymaga wymiany wszystkich instalacji, od elektrycznej po wodociagową, konieczna jest też przebudowa ścian. W tamtym roku rozpoczęliśmy prace nad koncepcją, która wskazywałaby, w jaki sposób przeprowadzić taki remont. W tym roku w budżecie są zagwarantowane środki na już konkretne prace projektowe związane z przeprowadzeniem takiego remontu, który zaczniemy, jeżeli będą środki finansowe, w przyszłym roku, jako że operacja jest bardzo trudna, bo gdybyśmy chcieli wyprowadzić z budynku K całość, wszystkie pomieszczenia, musielibyśmy wynająć 4 tysiące m². Jeśli będziemy chcieli to robić dwuetapowo, to trzeba znaleźć 2 tysiące m² powierzchni, żeby rozpocząć remont budynku K. Przewidywany koszt, bo już taki wstępny kosztorys robiliśmy, wynosi ponad 20 milionów zł. Przymierzamy się do takich prac, ale nie jesteśmy pewni, czy uda nam się je zrealizować.

Jeśli chodzi o wstępne przedstawienie budżetu, w zasadzie to wszystko.

Przewodniczący Jerzy Adamski:

Dziękuję.

Poprosimy pana senatora Cybulskiego o przedstawienie celów budżetu i propozycji.

Senator Zygmunt Cybulski:

Panie Przewodniczący! Panie i Panowie!

Uczestniczyłem przy opracowywaniu tego budżetu w kilku posiedzeniach, rozmawiałem na wstępie z panem ministrem Czeszejko-Sochackim i dochodzę do wniosku, że budżet ten w formie, w jakiej został w tej chwili przez Sejm w zasadzie zaakceptowany – mówię „w zasadzie”, bo jakąś tam maleńką uwagę będę miał – jest do przyjęcia.

Trzeba powiedzieć, że wynosi on mniej niż 90% budżetu zeszłorocznego, a więc redukcja jest bardzo duża. W ostatnim momencie na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych w Sejmie obniżono go o ponad 1 milion zł. Tak że próbowano, ile tylko się da, zaoszczędzić na tym budżecie.

Niewątpliwie ustawowy wymóg, który został postawiony, dotyczący zatrudnienia dodatkowych osób musi zostać spełniony. Była dyskusja, czy to aż sześć osób trzeba od razu pociągnąć, czy nie. Te dwie osoby związane z funkcją audytora byłyby, powiedzmy sobie, tym minimum, a po dyskusji ustalono, że sześć etatów przy tysiącu stu siedemdziesięciu nie będzie przesadą, przeszkodą w normalnym funkcjonowaniu Kancelarii Sejmu.

Uważam, że przy tak znaczącej redukcji te czterysta dwanaście etatów poselskich może być – miejmy nadzieję, że nie będzie – na granicy, powiedzmy sobie, bezpieczeństwa, bo jak paru posłów któregoś dnia powie, że ich dochody prywatne są mniejsze i przechodzą na etaty poselskie, to ich liczba będzie zwiększona i pieniędzy może zabraknąć. Pozostaje tylko mieć nadzieję, że taki przypadek nie będzie miał miejsca.

Teraz jeśli idzie o dochody kancelarii, one są w tych wydatkach, powiedzmy sobie, do pominięcia, bo 1 milion 600 tysięcy zł to jest drobiazg przy tym wszystkim. Niemniej jest tutaj pewien wzrost. Policzyłem sobie, że jest chyba jakieś tam 5% wzrostu. To jest, powiedzmy, taki plus na rzecz kancelarii.

Mam natomiast pytanie zasadnicze, które stawiałem już panu ministrowi. Mam tutaj składki na organizacje międzynarodowe i jest taka pozycja dotycząca Międzynarodowego Zgromadzenia Parlamentarzystów Francuskojęzycznych. A dlaczego nie angielskojęzycznych albo hiszpańskojęzycznych, albo polskojęzycznych, albo jeszcze innych? Czy to nie jest przesada? Ja bym proponował, żeby jednak ten element... Ja wiem, że to nawet jest niewiele pieniędzy, ale nie chciałbym, żeby taki zapis, który tutaj istnieje, mógł spowodować czy stał się przyczynkiem do tego, że inni wystąpią...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Oczywiście, i będą chcieli też należeć do tych towarzystw językowych. Ja bym proponował, żeby to po prostu na zasadzie, nie wiem, poprawki, nawet żadnej wielkiej poprawki... Tę pozycję trzeba po prostu wycofać z rejestru, bo nie ma sensu, żebyśmy dawali powód do tego, aby inni parlamentarzyści, inni posłowie również przystępowali do jakichś tam stowarzyszeń językowych i też kazali sobie za to płacić.

(Przewodniczący Jerzy Adamski: W którym to jest rozdziale?)

(Głos z sali: Strona 10.)

(Głos z sali: W §4540.)

Tak więc co do tej sprawy ja miałbym tylko tę uwagę.

Wyjaśniłem sprawę pagerów i innych kwestii. Te pagery też po prostu stamtąd wypiszcie.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie, nie, chodzi tutaj o pewien sposób komunikowania się. Kiedyś straż zgłaszała się za pomocą pagerów, że gdzieś tam są. Dzisiaj, przy tej telefonizacji, jaką Straż Marszałkowska ma do dyspozycji, to już zupełnie jest niepotrzebne i na to nie będziecie państwo wydawać pieniędzy, więc taka pozycja jest zbędna.

Tak więc generalnie uważam, że jest to skromny budżet, budżet do przyjęcia, a te sprawy, na które tutaj zwróciłem uwagę, trzeba jakoś tam upchnąć, po prostu trzeba wykreślić te pozycje płatności i koniec. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Adamski:

Dziękuję.

Czy jest to do przyjęcia przez Kancelarię Sejmu?

(Głos z sali: Oczywiście.)

Wprowadzicie te zmiany tak, żebyśmy nie musieli wnosić poprawki, tak?

Dziękuję panu senatorowi.

Czy są pytania do pana senatora i do państwa z kancelarii?

Pan senator Chronowski, proszę bardzo.

Senator Andrzej Chronowski:

Jeśli mogę, Panie Przewodniczący. W przeszłości, jak pamiętam, było mnóstwo konfliktów między Kancelarią Senatu i Sejmu. Głównie chodziło o noclegi. Był taki bardzo ciężki okres, kiedy Kancelaria Sejmu podyktowała nam potężną kwotę za noclegi i w ten sposób budżet Kancelarii Senatu był do tyłu prawie 400 tysięcy zł. Ja rozumiem, że w tym momencie w tym piątym zapisie, czyli jeśli chodzi o usługi hotelowe, uzgodnienia między szefami Kancelarii Sejmu i Senatu są takie, że to jest traktowane jako porozumienie w sprawie bezpłatnej usługi Kancelarii Sejmu w stosunku do Senatu. Cieszę się ogromnie, że wreszcie ta sprawa została w taki sposób załatwiona, bo trwało to drugi rok. Myślę, że po tych perturbacjach, które przechodziliśmy, naprawdę warto to było zrobić, podejść jako partnerzy do całego tematu.

(Zastępca Szefa Kancelarii Sejmu Wanda Fidelus-Ninkiewicz: Już dwa lata temu...)

Mam jeszcze drugie pytanie. Rozumiem, że panowie posłowie generalnie we wszystkich dziedzinach, myślę o uposażeniu, mają na 2002 r. wszystko zamrożone, z czym oczywiście wiąże się dieta. Idąc dalej, rozumiem, że również wydatki na biura zostają na tym samym poziomie przez cały następny rok.

I to jest właściwie wszystko. Rozumiem, że komputeryzacja itd. będzie systematycznie przez te cztery lata dokonywana.

Przewodniczący Jerzy Adamski:

Dziękuję.

Proszę bardzo.

Zastępca Szefa Kancelarii Sejmu Wanda Fidelus-Ninkiewicz:

Chciałabym z przyjemnością powiedzieć panu senatorowi, że tych nieporozumień, które były pomiędzy Sejmem i Senatem, już od dwóch lat nie ma. Po prostu

uznaliśmy, że bez sensu jest wprowadzanie do naszego budżetu dochodów z tytułu opłat za hotel, za Dom Poselski, ponieważ to były te same pieniądze budżetowe i była tylko kwestia księgowania. Doszliśmy więc do porozumienia, że w Senacie nie ma wydatków, a u nas z tego tytułu nie ma dochodów.

Jeśli chodzi o uposażenia poselskie, to wszystkie są na tym samym poziomie, także wszelkie pochodne z tego tytułu.

Przewodniczący Jerzy Adamski:

Dziękuję.

Będę miał chyba pytanie do szefa Kancelarii Senatu, bo widzę, że w Kancelarii Sejmu jest większa kwota na remont biur poselskich. Tam jest 9 tysięcy zł, a w Senacie jest 6 tysięcy zł.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie, nie, ja wiem. Jest kwota 4 tysięcy 500 zł dla starych i 9 tysięcy zł dla nowych, a u nas jest taka sytuacja, że 3 tysiące 500 zł jest dla starych, a 6 tysięcy zł dla nowych. Dlatego będę wnosił do pana ministra, żebyśmy może to ujednolicił. Na pewno tak jest.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Jest w tej chwili różnica 3 tysięcy zł, stąd pytanie, czy jesteśmy gorsi.

Mam takie pytanie, jeżeli mogę, odnośnie do Domu Poselskiego. Akurat tak się złożyło, że jestem sekretarzem klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej i kiedy rozdziałem w tym roku dla tego klubu pomieszczenia w nowym Domu Poselskim, zobaczyłem mizериę tego senatora i posła, którzy muszą tu przebywać bardzo długo. Są pokoje, które mają, powiedzmy, jakiś taki standard, ale są pokoje o wymiarach 2 m na 3 m, gdzie stoją jeszcze łóżko i biurko, oczywiście nie mówiąc o łazienkach, które kiedyś były może ładne, ale dzisiaj to jest coś takiego, że...

(Głos z sali: Skansen.)

Skansen, tak jak pani senator powiedziała. Czy Kancelaria Sejmu nie przewiduje jakiegoś generalnego remontu lub inwestycji w tym względzie? Wiem bowiem, że dzisiaj senatorowie zostali w zasadzie zmuszeni do mieszkania na zewnątrz, a więc są to duże koszty. Sześciuset posłów, mimo że przysługuje im prawo do lokalu tutaj, nie ma swojego miejsca.

(Głosy z sali: Nie sześciuset, tylko sześciu.)

Sześciu posłów. Dzisiaj byłem u pani dyrektor i poinformowała mnie ona, że sześciu posłów nie ma miejsca. Nie chcą lokalu na zewnątrz, ale chcą lokal w Sejmie. Czy przewidujecie państwo, po pierwsze, remont tego budynku, po drugie, dobudowanie jeszcze jednego skrzydła, co rozwiązałoby problem? Oczywiście trzeba by w tym momencie i powiększyć pokoje. Dlaczego to mówię? Ja jestem tutaj trzecią kadencję i widzę, że w tym hotelu coraz więcej jest administracji. Tak, sześć pokoi na moim piętrze zostało zamienionych w biura, na pierwszym piętrze pokój nr 140 itd. Ja akurat tam mieszkam, to wiem. To jest chyba biuro prawne, tak, legislacja. Czy nie warto by było naprawdę pomyśleć, żeby to rozbudować. Dziękuję.

Proszę bardzo.

Zastępca Szefa Kancelarii Sejmu Wanda Fidelus-Ninkiewicz:

Warto by było, ale podstawowym problemem jest tak naprawdę grunt, którego nie mamy. Co do obiektów natomiast, które w tej chwili tutaj zamieszkujemy, przeprowadziliśmy, jak państwo wiedzą, w ubiegłym roku konkurs. Nie ma środków, żeby rozbudować Sejm, choć ten konkurs nie dotyczył hotelu. Dotyczył głównie obiektów dla komisji, bo komisje też pracują w bardzo ciężkich warunkach. Nie ma w budżecie środków na rozbudowę, więc o tym po prostu w chwili obecnej nie możemy nawet myśleć i marzyć, choć są to bardzo ciężkie warunki lokalowe.

Żeby ulżyć posłom i senatorom, rozpoczęliśmy już trzy lata temu wyposażanie pokoi hotelowych w klimatyzację. Może ja dzisiaj tego nie powiedziałam, ale do wyposażenia zostało jeszcze pięćdziesiąt pokoi. W tym budżecie, o którym dzisiaj mówimy, jest zagwarantowana kwota na to, żeby w tych pięćdziesięciu pokojach założyć klimatyzację.

Owszem, rozbudowy kosmetycznej, czyli takiej, która byłaby widoczna gołym okiem, nie ma, natomiast w międzyczasie jest zakładana klimatyzacja, są wymieniane piony kanalizacyjne, jest założona dla państwa bezpieczeństwa całkowicie nowa instalacja przeciwpożarowa, bo wyszliśmy z założenia, że w pierwszej kolejności musimy zagwarantować sprawy konieczne, a jeśli chodzi o kosmetykę, niestety dopiero w miarę posiadanych środków będziemy później ją poprawiać. Dlatego o rozbudowie na razie nie mówimy. Jak wszystkie pokoje będą klimatyzowane, to po prostu będzie łatwiej mieszkać, szczególnie latem. I to w zasadzie na dzień dzisiejszy wszystko.

Jeśli zaś chodzi o biura, które są umieszczone w hotelu, w wyniku zmian, też ustawowych, w poprzedniej kadencji został na marszałka Sejmu nałożony obowiązek tak zwanej redakcji tekstów jednolitych. Jako że Kancelaria Sejmu i Senatu jest w tak samo trudnej sytuacji lokalowej, nie było w zasadzie możliwości umieszczenia gdzieś indziej tych pracowników, legislatorów, którzy tę pracę musieli wykonać. W tej chwili Kancelaria Sejmu prowadzi rozmowy – i nie tylko rozmowy, ale i intensywne starania – o pozyskanie lokali na zewnątrz. W pierwszej kolejności, jeżeli uda nam się te lokale na zewnątrz pozyskać, będziemy się starali właśnie tę część pracowników Biura Legislacyjnego wyprowadzić z hotelu, jako że rzeczywiście zajmują kilka pokoi. W tym momencie, niestety, nic innego nie możemy zrobić, bo kancelaria jest po prostu zapełniona w sposób całkowity.

Przewodniczący Jerzy Adamski:

Dziękuję.

Czy są pytania?

Pan senator Romaszewski.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Mam takie drobne pytanie, mianowicie: jaki jest status tego gruntu, na którym stoją te baraczki w parku?

Zastępca Szefa Kancelarii Sejmu Wanda Fidelus-Ninkiewicz:

Baraczki stoją na gruncie skarbu państwa w zarządzie Kancelarii Sejmu.

(Senator Zbigniew Romaszewski: No to grunt jest.)

To, że jest grunt, to nieważne. Pozostaje jeszcze kwestia tego, o czym mówi plan zagospodarowania przestrzennego, a plan zagospodarowania przestrzennego na te tereny jest bardzo restrykcyjny. Niczego tam już nie pozwoli się nam wybudować.

(Senator Zbigniew Romaszewski: Jeszcze jedno.)

Przewodniczący Jerzy Adamski:

Bardzo proszę.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Jeszcze jedno pytanie. We władaniu Kancelarii Sejmu był taki budynek – właściwie nie budynek, tam już potężne fundamenty stoją – na rogu Kruczkowskiego i alei 3 Maja. Ale to już było dawno, to prawda. Państwo tego nie pamiętają.

(Zastępca Szefa Kancelarii Sejmu Wanda Fidelus-Ninkiewicz: Nic nie odpowiem...)

Była potężna wylewka fundamentów. Tam powstały całe garaże.

(Zastępca Szefa Kancelarii Sejmu Wanda Fidelus-Ninkiewicz: A w którym roku?)

Kiedy parkowałem w tych garażach samochód, czyli w latach 1992–1993, to mówiono, że to jest Kancelarii Sejmu. Te garaże były wynajmowane komuś prywatnemu. W tej chwili powstał tam już zupełnie nowy budynek prywatny jakiejś tam firmy szwedzkiej czy coś takiego.

Zastępca Szefa Kancelarii Sejmu Wanda Fidelus-Ninkiewicz:

Panie Senatorze, mogło być tak – mówię „mogło”, to tylko taka luźna uwaga – że po prostu Sejm się tego zrzekł, zostało to skomunalizowane jak wszystko na początku lat dziewięćdziesiątych, po czym gmina to sprzedała. Ale to jest tylko luźna uwaga, domniemanie.

(Senator Zbigniew Romaszewski: To było bardzo blisko.)

Dyrektor Biura Finansowego w Kancelarii Sejmu Edmund Glaza:

Mnie się wydaje, że to była Kancelaria Prezydenta, która ma lokalizację...

(Przewodniczący Jerzy Adamski: Na Augustówce.)

(Senator Zbigniew Romaszewski: Nie, nie, to jest blisko. To jest tutaj, tuż za skarpią. Schodzi się ze skarpy. To jest idealne miejsce dla parlamentu.)

Za skarpią były tereny wojskowe. Kancelaria występowała swego czasu o pozyskanie tych terenów, ale ich nie uzyskała, bo to były tereny wojskowe, jeśli chodzi o te tutaj na dole. Na skarpię natomiast, pani minister tego nie powiedziała, po prostu nie wolno budować, ponieważ to jest teren, który jest...

(Zastępca Szefa Kancelarii Sejmu Wanda Fidelus-Ninkiewicz: Objęty na pewno ochroną konserwatora przyrody.)

W związku z tym nie pozwolą. My mamy tutaj dwie lokalizacje, tam gdzie są te parkingi, ale żeby na tych parkingach coś powstało, to też jeszcze daleka droga. Przy pomniku i z drugiej strony.

Przewodniczący Jerzy Adamski:

Dziękuję.
Pan senator Jarmużek.

Senator Zdzisław Jarmużek:

Jak rozumiem, zamierzacie państwo założyć klimatyzację we wszystkich pokojach. Tak?

(Zastępca Szefa Kancelarii Sejmu Wanda Fidelus-Ninkiewicz: We wszystkich.)

A czy nie zechcielibyście państwo zapytać mieszkańców, o ile im się poprawił komfort po założeniu tej klimatyzacji i czy w ogóle im się poprawił? Ja w swoim pokoju mam tę klimatyzację i mam trochę mieszane uczucia co do tego, kiedy lepiej się czułem... Ale to wcale nie znaczy, że tak jest wszędzie. Może akurat tak jest w moim pokoju, gdzie ta klimatyzacja tak była usytuowana, że niewiele mi poprawiała sytuację, bo niektórzy koledzy mówią, że nieprawda, że oni znacznie lepiej się czują. Może by jednak o to spytać, zrobić taką ankietę z zapytaniem, czy koledzy są z klimatyzacji zadowoleni i na ile, bo zadowoleni pewnie są, ale na ile. Bo nie wiem, czy to warto instalować.

Przewodniczący Jerzy Adamski:

Dziękuję.
Pani Minister, proszę.

Zastępca Szefa Kancelarii Sejmu Wanda Fidelus-Ninkiewicz:

Panie Senatorze, my mamy świadomość tego, że to nie rozwiąże wszystkich problemów związanych z niedogodnościami. Ten budynek jest po prostu od samego początku źle zaprojektowany, wadliwie wykonany i to wszystko, co my teraz robimy, łącznie z tą klimatyzacją, to jest tylko poprawianie czegoś, co i tak jest złe i zostanie złe. Żeby tę klimatyzację założyć, zwróciliśmy się – ja już w tej chwili dokładnie nie pamiętam – do właściwego instytutu z politechniki i fachowcy, zanim zlecieliśmy projekt, opracowali nam taką koncepcję, co w ogóle można zrobić, od razu zakładając, że to nie będzie idealne rozwiązanie. Taki model, jaki przedstawili nam specjaliści, zastosowaliśmy, bo tak naprawdę to jest to bardzo trudny obiekt do wszelkich przeróbek, do zamontowania czegokolwiek. Wybranie przez nas modelu klimatyzacji nastąpiło w oparciu o naukowe podstawy. To nie jest tak, że ktoś u nas w biurze inwestycyjnym sam sobie to wymyślił, bo po prostu nawet nie wiedzieliśmy, jak się do tego zabrać.

(Głos z sali: Intencja na pewno była dobra.)

Przewodnicząca Jerzy Adamski:

Dziękuję.
Dla jednego komfortem będzie klimatyzacja, dla innego oddzielna sypialnia i drugi pokój, w którym można pracować, bo to też jest komfort. Dla mnie pokoje marszałków i wicemarszałków Senatu to nie jest żaden komfort: dwie małe... Zresztą pan senator Chronowski wie, jakie to...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Z przyjemnością chyba, Panie Senatorze.

(Głos z sali: Ale nie narzekajmy.)

Tak jest, nie ma co. I tak społeczeństwo twierdzi, że my mamy luksusy. A jak telewizja – to tak na marginesie – chciała sfilmować prace pana senatora Mischczuka jako przewodniczącego zespołu, kiedy on zajmował się ustawą, to nie mogła tego zrobić. Musieli stanąć na oknie, żeby sfilmować go, jak on pracuje przy biurku.

Czy mamy jakieś uwagi co do budżetu Sejmu? Jeżeli nie mamy, to chcę powiedzieć, że też uważam, iż budżet Sejmu jest takim budżetem na przetrwanie. Myślę, że następny rok pozwoli na polepszenie warunków pracy pracowników Sejmu, a także posłów i senatorów, bo te ponad tysiąc osób pracuje dla nas i musi mieć warunki pracy.

Proponuję przyjęcie tego budżetu bez poprawek zgodnie z tym, co proponował pan senator Cybulski, z tą małą poprawką, która tutaj się pojawiła, by przestać płacić, wykreślić ten...

Kto jest za przyjęciem propozycji w budżecie bez poprawek? (17)

Jednogłośnie. Dziękuję serdecznie państwu.

Proszę państwa, nie zrobimy w tej chwili przerwy. Uważam, że w tej chwili powinniśmy zająć się następną ustawą.

(Głos z sali: Do widzenia.)

Jeszcze raz serdecznie dziękuję. Do widzenia.

Proszę państwa, marszałek Senatu przesłał na moje ręce projekt ustawy z dnia 15 lutego o zmianie ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora. To jest druk nr 66. Debata nad tym projektem będzie się odbywała, już zgodnie z porządkiem, w dniu 27 lutego. Jak państwo wiecie, jest to materiał bardzo mały.

Prosiłbym bardzo Biuro Legislacyjne o zreferowanie tego tematu. Co prawda mamy na godzinę 15.00 zaproszonego posła, ale myślę, że zrobimy to...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przeprosimy. Dokładnie, tak jest.

Bardzo proszę pana mecenasa o zreferowanie.

Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Maciej Berek:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Maciej Berek, Biuro Legislacyjne.

Szanowni Państwo!

Istota tej nowelizacji jest z pewnością państwu znana, a więc bardzo krótko przedstawię, co tak naprawdę w uchwalonej przez Sejm ustawie się znalazło. W tej chwili, jak państwo wiecie, za nieusprawiedliwione opuszczanie posiedzeń plenarnych lub posiedzeń komisji albo niebranie udziału w tych posiedzeniach istnieje możliwość obniżenia zarówno uposażenia parlamentarnego, jak i diety parlamentarnej. W nowelizacji, która jest przedmiotem rozpatrzenia przez Wysoką Komisję, wprowadza się możliwość obniżania uposażenia parlamentarnego także tym posłom lub senatorom, którzy uniemożliwiają prace Sejmu, Senatu, Zgromadzenia Narodowego lub organów tychże izb, z tym że to uniemożliwienie musi polegać na rażącym naruszeniu przepisów odpowiednich regulaminów.

Jeżeli chodzi o dietę parlamentarną, będzie także możliwość obniżenia tej diety dokładnie z tych samych przesłanek, z tym że Sejm uzupełnił to rozwiązaniem w odnie-

sieniu do diety w ten sposób, że będzie możliwość także całkowitego pozbawienia senatora czy posła prawa do diety z tytułu zakłócania czy uniemożliwiania obrad, ale także z tytułu tego nieusprawiedliwionego nieuczestnictwa w posiedzeniach.

Zwracam uwagę na to dlatego, że w tej chwili można odpowiednio obniżać uposażenie lub dietę. Uposażenie będzie teraz mogło być obniżane także z tytułu tej nowej przesłanki, natomiast jeśli chodzi o dietę, ona będzie mogła być obniżana, ale także będzie jej można w ogóle pozbawić.

Wykonanie tych przepisów, zastosowanie ich w praktyce będzie wymagało wprowadzenia zmian do Regulaminu Sejmu i Regulaminu Senatu, dlatego że ustawa jest sformułowana w ten sposób, iż upoważnia do tego, aby takie czynności podejmować, z tym że zasady, w jaki sposób ma to być realizowane, muszą określić regulaminy. Regulamin Senatu będzie odpowiedni oczywiście dla naszej Izby i dla organów senackich, natomiast Regulamin Sejmu będzie właściwy zarówno dla Sejmu i jego organów, jak i dla Zgromadzenia Narodowego, dlatego że jest taka ogólna zasada mówiąca, że jeżeli Zgromadzenie Narodowe nie ma szczególnych przepisów proceduralnych, wtedy postępowanie przed Zgromadzeniem Narodowym opiera się na przepisach Regulaminu Sejmu.

I teraz uwaga, którą już poniekąd tutaj państwu zasygnalizowałem. Dieta parlamentarna może być wyeliminowana, można jej pozbawić zupełnie, natomiast uposażenie może być tylko obniżane. Dlaczego zwracam na to uwagę? Dlatego że zdaję sobie oczywiście sprawę, iż dieta i uposażenie to są świadczenia o zupełnie różnej wysokości. Nawet częściowe obniżenie uposażenia może być finansowo bardziej dotkliwe niż całkowite pozbawienie diety. Niemniej pojawia się tutaj taka dysproporcja, dlatego że ci parlamentarzyści, którzy pobierają wyłącznie dietę, mogą być jej pozbawieni zupełnie, natomiast tych, którzy są tak zwanymi parlamentarzystami zawodowymi, czyli pobierają uposażenie, ta sankcja nigdy nie sięgnie tak daleko, aby pozbawić ich tego całkowicie, bo ustawa mówi o obniżeniu. Jest to oczywiście kwestia ustalenia stopnia tego obniżenia.

(Głos z sali: Uposażenie i dieta – proszę odróżnić te dwie rzeczy.)

Tak, tak, zwracam właśnie na to uwagę, że uposażenie może być obniżone, a dieta może być obniżona lub można jej pozbawić zupełnie. Oczywiście pozostaje kwestia stopnia czy wielkości tego obniżenia. Obniżeniem można nazwać obniżenie o 95%, co bardzo zbliża się wtedy do całkowitego pozbawienia, niemniej pojawia się tu jakieś takie różne traktowanie uposażenia i diety.

Powiedziałem państwu, że dla zastosowania tych przepisów w praktyce niezbędne byłoby dokonanie zmiany w regulaminie. Wydaje mi się, że jeżeli Wysoka Komisja będzie później, przy próbie wdrożenia tych przepisów w życie, pochylała się nad regulaminem, trzeba będzie zwrócić uwagę na jeszcze jedną kwestię. Otóż sankcji finansowej podlega uniemożliwienie procedowania przez izbę czy przez jej organy, ale uniemożliwienie wywołane rażącym naruszeniem przepisów regulaminu. Trzeba więc będzie spojrzeć na przepisy regulaminu pod kątem tego, czy można jednoznacznie wskazać, jaki przepis regulaminu został naruszony, aby można było zastosować sankcje. Samo uniemożliwienie prowadzenia obrad, gdyby nie można było wskazać przepisu, który się w ten sposób łamie, byłoby w tym momencie niewystarczające. W ten sposób ustawa to sformułowała: uniemożliwienie poprzez rażące naruszenie przepisów regulaminu.

Rozumiem intencję tego zapisu w ten sposób, że Sejm, uchwalając tę ustawę, stoi na straży uprawnień parlamentarzystów do tego, aby wyłącznie regulamin określał,

co im wolno, a czego nie. Tak więc wyłącznie naruszenie przepisów regulaminu może w konsekwencji skutkować tego typu rozwiązaniem, jakie nowelizacja wprowadza.

Wszystko to proszę uprzejmie potraktować jako wyjaśnienie. W przekonaniu biura ustawa pod względem formalnym jest poprawna i nie wymaga korekty. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Adamski:

Dziękuję.

Otwieram dyskusję.

Pan senator Jarmużek i pan senator Cybulski.

Senator Zdzisław Jarmużek:

Panie Mecenasiu, jak odróżnić zwykle naruszenie przepisów od rażącego?

Przewodniczący Jerzy Adamski:

Proszę bardzo.

Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Maciej Berek:

Panie Senatorze, Szanowni Państwo, w praktyce będzie o tym rozstrzygał organ stosujący te przepisy. Domyślam się, że jeżeli będzie zmieniany regulamin, to te rozwiązania będą trochę albo może zupełnie szły w tym kierunku, jaki jest w tej chwili przy obniżaniu uposażeń, a organy Senatu zaangażowane w ocenę, a więc marszałek, prezydium, Komisja Regulaminowa, Etyki i Spraw Senatorskich, będą musiały ustalić, czy takie naruszenie było naruszeniem rażącym, czy nie.

To jest pojęcie, które występuje w różnych przepisach proceduralnych. Ono nie ma jednoznacznego określenia. Jest to zawsze uznanie organu, który ma ten przepis zastosować. Trzeba będzie oceniać zarówno stopień naruszenia, jak i skutki tego naruszenia oraz intencje osoby naruszającej. Wszystkie te elementy przy ocenie takiego zachowania będą musiały być wzięte pod uwagę, jak przypuszczam, przez Wysoką Komisję i później przez prezydium. Myślę, że celowo jest to w ten sposób sformułowane. Trudno byłoby jednoznacznie zapisać, jakie naruszenie jest tak ciężkie, aby zastosować te sankcje, bo w zależności od sytuacji te same zachowania mogą być nieco inaczej oceniane. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Adamski:

Dziękuję.

Pan senator Cybulski.

Senator Zygmunt Cybulski:

Ja, Panie Przewodniczący, mam innego rodzaju uwagę. Nierówno potraktowano tutaj dwie kategorie posłów i senatorów, parlamentarzystów: tak zwanych zawodowych i niezawodowych. Tych niezawodowych karać się będzie odebraniem czy

ewentualnie obniżeniem diety, natomiast tych zawodowych można ukarać i jednym, i drugim, bo niczego się tutaj nie mówi o łączności czy niełączności, prawda? Pozbawienie lub obniżenie uposażenia jest karą dotkliwą, która nie będzie się odnosiła do tak zwanych parlamentarzystów niezawodowych, mogą więc oni nie przychodzić na posiedzenia. Jeżeli ktoś jest niezawodowym posłem, to ma większe dochody niż ten zawodowy, bo inaczej stałby się parlamentarzystą zawodowym, wobec tego nie zależy mu nawet na tej diecie, którą można mu odebrać, i może lekceważyć posiedzenia parlamentu – Sejmu, Senatu lub nawet Zgromadzenia.

Uważam, że taki zapis nie jest szczęśliwy. Ograniczyłbym się tylko do tego, czy można wyciągnąć konsekwencje i ukarać wszystkich parlamentarzystów – i zawodowych, i niezawodowych, bo stając do wyborów i przyjmując obowiązki parlamentarzysty, każdy z nas miał świadomość, że podejmuje się pracy w parlamencie, a to, co ktoś jeszcze robi poza tym, jest, przepraszam, jego prywatną sprawą. Podjęliśmy się służby państwu.

W związku z tym co tutaj zrobić? Jak go ukarać, odebraniem jakiego uposażenia? Dlatego ograniczyłbym ten zapis do pktu 2, do sprawy diety parlamentarnej. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Adamski:

Dziękuję.

Proszę, senator Kurzępa.

Senator Irena Kurzępa:

Kontynuowałabym pytanie pana senatora Cybulskiego, uzupełniając je o jedną kwestię. Pan mecenas powiedział, że nie wiadomo, czy obniżenie uposażenia może wynosić 95%, ale wiadomo, że nie może wynosić 100%. Zastanawiam się, czy nie będzie konieczności wprowadzenia tu dolnej granicy. Jest pewna analogia – wiemy, że w przypadku wynagrodzenia wynikającego ze stosunku pracy, wtedy gdy można pracownika ukarać, także są pewne limity, pewna granica, do której wolno zejść pracodawcy. Tak powinno być i tutaj.

W ślad za tym szłoby kolejne pytanie: czy szczegóły dotyczące tego, za co i ile, byłyby zawarte w regulaminie, czy byłaby to po prostu uznaniowa sprawa komisji? Tutaj też jest pewna niejasność. Prosiłabym o wyjaśnienie. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Adamski:

Dziękuję.

Pan mecenas, proszę.

Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Maciej Berek:

Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo, odpowiem w ten sposób: ponieważ zarówno uposażenie, jak i dieta są ustawowymi uprawnieniami każdego z państwa parlamentarzystów, dlatego też wyłącznie ustawa może dopuścić obniżenie lub pozbawienie któregoś z tych świadczeń przy zaistnieniu przesłanek, które się w tych przepisach określa. Taki jest cel tego przepisu. Przy tym wyraźnie się wskazuje, że zasady stosowania tych mechanizmów

określi regulamin. Zatem tak naprawdę na wszystkie pytania, które pani senator była uprzejma postawić, będą państwo odpowiadać w momencie, kiedy będą państwo kreować przepisy. Komisja będzie kreowała przepisy nowelizacji regulaminu, jeśli taka nowelizacja zostanie podjęta. Jest to rozstrzygnięcie, przed którym stanie i komisja, i Wysoki Senat. Więc zarówno to, jak dokładnie ma wyglądać procedura, jak i to, czy należy określić maksymalną granicę tego obniżenia, to są przepisy, które, w moim przekonaniu, mieszczą się w sformułowaniu: zasady obniżania określa regulamin. Ustawa dopuszcza obniżenie i mówi, za co można obniżyć, natomiast to, jak dokładnie ma to wyglądać, będą musiały ustalać przepisy regulaminu.

W tej chwili, jak państwo wiedzą, zasady obniżania z tytułu nieobecności na posiedzeniu albo niebrania udziału w posiedzeniach są ustalone w ten sposób, że obniża się o jedną trzydziestą za każdy dzień. Jeżeli senator pobiera obydwie świadczenia, czyli uposażenie i dietę, obniżenie dotyczy obydwu, a jeśli pobiera tylko dietę, dotyczy tylko diety. Tutaj jest ta ekwiwalencja i w tym sensie pan senator Cybulski słusznie zwraca uwagę, że wprowadzenie bardziej rygorystycznego traktowania diety tę równowagę zaburza, bo w stosunku do uposażenia trzeba będzie przewidzieć granicę maksymalnego jego obniżenia, a w stosunku do diety nie jest to konieczne, bo ustawa dopuszcza całkowite jej pozbawienie. Dziękuję...

Przewodniczący Jerzy Adamski:

Dziękuję.

Myślę, że to, co podnosi senator Cybulski, jest zasadne, ale my, decydując się na zawodowstwo, musimy wykonywać pracę w parlamencie i nasza nieobecność jest tym samym, co nieobecność w pracy. Na spotkaniu dotyczącym tej ustawy marszałek Borowski i legislatorzy stwierdzili, że to będzie zależało od tego, jak ustawimy tę gradację, bo nie ma jeszcze ustalonych zasad, czy wejście na mównicę bez zgody marszałka jest wykroczeniem, czy nie jest wykroczeniem...

(Głos z sali: Rażącym.)

...rażącym. Czy przyniesienie środka nagłaśniającego jest rażącym wykroczeniem, czy nie jest. Na dzień dzisiejszy nie wiemy jeszcze, jak to będzie. Jak pan mece-nas mówił, 10 marca upływa termin składania wniosków dotyczących naszego regulaminu i zespół, który powołamy, na pewno będzie się zastanawiał nad tym punktem – czy wprowadzimy to w Senacie, czy nie. W zasadzie nie musimy tego wprowadzić do naszego regulaminu już teraz. Instrument mamy w ręku, a czy go wykorzystamy, czy nie, będzie zależało od nas. Trzeba się też zastanowić, jaka ma być wielkość kary. Czy karą za pierwsze wystąpienie ma być pozbawienie diety w 100%, czy też, jak za nieobecność, jednej trzydziestej. To jest jeszcze sprawa otwarta.

Proszę bardzo, pan senator Jarmużek i pan senator Chronowski.

Senator Zdzisław Jarmużek:

To, co państwo mówią, potwierdza pogląd, że te zmiany są właściwie wymuszone chwilą, wprowadzane bez specjalnego przemyślenia. Dopiero teraz, w komisji regulaminowej, będziemy myśleli: co tu zrobić, co zaliczyć do rażącego naruszenia? Czy to jest w ogóle potrzebne? Wydaje mi się, że nie. Trzeba było trochę poczekać, ale

pewnie opinia publiczna domagała się, żeby coś stworzyć, żeby coś zmienić, więc zmieniono, ale wydaje mi się, że to było...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przewodniczący Jerzy Adamski:

Pan senator Chronowski.

Senator Andrzej Chronowski:

Panie Przewodniczący, Wysoka Komisjo. Może bez jakichś wątpliwości, ale chciałbym zwrócić uwagę na pewien schemat, zgodnie z którym działamy już od pewnego czasu. Przypomnę pewne ustawy, które przeszły, ustawy typu: bez uzyskanych korzyści, ustawy typu: oświadczenia majątkowe, później – publikowanie stanu swojego majątku...

(Głos z sali: Tak, jawność.)

Działamy w dużej mierze pod wpływem presji i próbujemy się ograniczać. Ja mówię tak: w pewnym momencie dojdziemy do takiego punktu, że trzeba będzie jeszcze zabrać immunitet, bo wokół tego również toczy się dyskusja. Przy bardzo mocnym uderzeniu zabierzemy sobie w pewnym momencie immunitet. I jest jeszcze kwestia bezpłatnych przejazdów. Więc możemy doprowadzić jakby do pewnego mordowania siebie pod wpływem opinii publicznej.

(Głos z sali: Biczowanie.)

Może jeszcze biczowanie... Tylko przestrzegam, że nie ma nic łatwiejszego, jak przekroczyć prawo i nadużyć go w stosunku do parlamentarzystów. Rozumiem, że jest pewien element sprawy, który pojawił się pod wpływem chwili, bo miał miejsce eksces i zdaję sobie sprawę, że Sejm próbuje tym sposobem nie dopuścić do tego, żeby takie ekscesy zdarzały się w przyszłości. I rozumiem, że to jest jakiś mały element, bo oczywiście rozsądek będzie leżał i w komisji, i w tych przepisach. Poza tym to będzie zawsze interpretacja, co było rzeczywiście bardzo mocnym naruszeniem przepisów. Będzie to ludzka interpretacja i zawsze będą wokół tego liczne kontrowersje.

Przez cztery lata, niecałe cztery, przez trzy lata usprawiedliwiałem nieobecność senatorów poprzedniej kadencji i proszę mi wierzyć, że nigdy się nie zdarzyło, żeby zabrakło kworum, czy to na posiedzeniu komisji, czy... No, może na posiedzeniu komisji, miejscowo, jeśli to było w czasie jakiejś przerwy, w jakiejś gonitwie. Ale z premedytacją obniżyliśmy kworum do jednej trzeciej, żeby się nie wygłupiać z tą połową. Bardzo stricte przepisy.

I chciałbym powiedzieć, że na to wszystko, w kierunku czego zmierzamy, patrzemy z premedytacją. Trzeba tu naprawdę wykazać dużo pokory i uważam, że nie zawsze parlamentarzyści mają wszystko natychmiast wykonywać pod wpływem opinii publicznej, na zasadzie działania doraźnego. To jest taki głos, żeby w kontekście przeszłości i tego, co się jeszcze może wydarzyć w przyszłości, państwo senatorowie jednak bardzo rozsądnie i spokojnie podchodzili do sprawy.

Przewodniczący Jerzy Adamski:

Dziękuję.

W pełni popieram ten wniosek, ponieważ jako komisja regulaminowa mamy dzisiaj przykłady, że to, co uchwaliliśmy – myślę o tym, co mówił pan senator, o tych ustawach dotyczących wykonywania mandatu posła i senatora, o załącznikach i tak dalej – było robione na daną chwilę, a skutkuje teraz bardzo...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

...bardzo poważnymi konsekwencjami, łącznie z...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Co grozi... Tak jest i dlatego uważam, że instrument, jakim jest ta ustawa, jest na razie...

(Głos z sali: Może, ale to jest delegacja.)

Tak, to ma tę zaletę, że jest to delegacja. Musimy naprawdę wyważyć, co później zrobimy, żebyśmy nie zrobili tak, że będziemy pozbawieni wszelkich praw, bo tak każe chwila.

(Głos z sali: Prawie cztery lata...)

Dokładnie.

Czy są jeszcze jakieś uwagi? Nie.

Kto z państwa jest za tym, abyśmy tę zmianę...

(Głos z sali: Czy mogę prosić pana senatora Cybulskiego...)

No właśnie.

(Senator Zygmunt Cybulski: Ja bym obstawał za tym, żeby pkt 1...)

Czyli pan senator...

Senator Zygmunt Cybulski:

Tak. Uważam, że należy zrezygnować z pktu 1, ponieważ wprowadza on dysproporcje pomiędzy posłami zawodowymi i niezawodowymi. Ci niezawodowi przyjęli na siebie taki sam obowiązek, jak zawodowi. Obowiązki są jednakowe, niezależnie od tego, czy ktoś jest na uposażeniu państwa, czy na swoim własnym. Pierwszym obowiązkiem jest parlament, a potem moja firma, mój prowadzony gdzieś tam interes, moje wykłady, mój etat na uczelni. Idąc do wyborów, wiedziałem, że tu pójde do pierwszej pracy, obojętnie, z czego ona będzie płatna.

Przewodniczący Jerzy Adamski:

Dobrze.

Pan senator Romaszewski.

Senator Zbigniew Romaszewski:

W zasadzie zgadzałbym się z panem senatorem, poza jedną rzeczą – jeżeli coś takiego zrobimy, wtedy niewątpliwie będziemy musieli się zabrać od razu za nowelizację regulaminu.

(Głos z sali: Dokładnie tak.)

I tu jest cały kłopot. W gruncie rzeczy uważam, że najlepiej jest tak, jak jest, i w ogóle bym tego nie ruszał. Tu jest cały...

Przewodniczący Jerzy Adamski:

Dobrze.
Czy pan senator...
Jeszcze pan senator Jarmużek.

Senator Zdzisław Jarmużek:

A może zastanówmy się, czy nie wprowadzić poprawki do tego punktu, o którym mówi pan senator Cybulski – zamiast obniżenia uposażenia wpisać obniżenie diety.

(Przewodniczący Jerzy Adamski: To jest pkt 2, Panie Senatorze.)

Nie to.

(Przewodniczący Jerzy Adamski: To jest pkt 2. Proszę wziąć ustawę.)

Ale w pkt 1 by wtedy było...

(Przewodniczący Jerzy Adamski: Proszę wziąć ustawę, Panie Senatorze.)

Wiem, mam ustawę. Tylko tutaj to dotyczy diety... No tak, rzeczywiście. Dobrze. Poprawka jest...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Przewodniczący Jerzy Adamski:

Dobrze.
Czy pan senator podtrzymuje wniosek, żebyśmy w art. 1 skreślili pkt 1 i pozostawili tylko treść pktu 2?

Senator Zygmunt Cybulski:

Tak.

Przewodniczący Jerzy Adamski:

Dobrze.
Kto jest za poprawką pana senatora? (6)

Kto jest przeciw? (1)

Nikt nie wstrzymał się od głosu.

(Głos z sali: No to teraz całość.)

Dobrze.

Kto jest za całością ustawy w takim brzmieniu, jakie przedstawił senator Cybulski?

Kto jest za? (6)

Kto jest przeciw? (1)

Nikt nie wstrzymał się od głosu.

(Głos z sali: Teraz sprawa sprawozdawcy.)

W związku z tym, że senator... Planowałem, że sam będę sprawozdawcą, ale teraz proponuję senatora Zygmunta Cybulskiego.

(Głos z sali: Nawarzył piwa...)

Nawarzył piwa, niech teraz je wypije.

(Wesołość na sali)

Dobrze. Dziękuję serdecznie.

Poprosimy teraz przedstawicieli Kancelarii Prezesa Rady Ministrów – dzień dobry państwu.

(Rozmowy na sali)

Kontynuujemy posiedzenie Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich.

Witamy na posiedzeniu przedstawicieli Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Prosilibyśmy państwa o zreferowanie budżetu kancelarii. Koordynatorem z ramienia komisji był pan senator Andrzej Szychalski.

Bardzo proszę.

Zastępca Szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Marek Żwirski:

Dzień dobry.

Żwirski, zastępca szefa kancelarii.

Jeśli pan przewodniczący i państwo senatorowie pozwolą, chciałbym, żeby fragment dotyczący budżetu Kancelarii Prezesa Rady Ministrów omówiła pani dyrektor Wietrzyk, dyrektor Biura Finansowego.

Przewodniczący Jerzy Adamski:

Dobrze, proszę bardzo.

Dyrektor Biura Finansowego w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Danuta Wietrzyk:

Danuta Wietrzyk.

Omówienie budżetu Kancelarii Prezesa Rady Ministrów na 2002 r. zacznę od dochodów. Dochody budżetowe na 2002 r. zostały zaplanowane w dziale 750 „Administracja publiczna” w wysokości 9 milionów 514 tysięcy zł, to jest 70,2% przewidywanego wykonania 2001 r. i 106,3 w stosunku do ustawy budżetowej na 2001 r. Podstawową pozycję w dochodach kancelarii stanowią zaliczki wpłat z części zysku gospodarstwa pomocniczego, to jest kwota 7 milionów 53 tysięcy zł, opodatkowanie środków specjalnych, które są w kancelarii, oraz wpływy z tytułu sprzedaży zbędnych składników majątkowych, z odsetek bankowych. W sumie są to planowane dochody w wysokości 9 milionów 514 tysięcy.

Jeżeli chodzi o wydatki budżetowe, są one planowane w wysokości 71 milionów 763 tysięcy zł, co stanowi 55,2% planu po zmianach na 2001 r. W planie wydatków w poszczególnych grupach założono spadek: o 47,3% w dotyczącej dotacji i subwencji, o 15,5% w dotyczącej świadczeń na rzecz osób fizycznych oraz 41,5% w pozycji obejmującej wydatki bieżące. W dziale 710 „Działalność usługowa” zaplanowane są wydatki w wysokości 2 milionów 528 tysięcy dla fundacji Centrum Badania

Opinii Społecznej. W stosunku do przewidywanego wykonania 2001 r. ta dotacja jest niższa o 13,8%, a w stosunku do ustawy budżetowej – o 16,3%. Jeżeli chodzi o administrację publiczną, w dziale 750 zaplanowane wydatki na 2002 r. wynoszą 69 milionów 231 tysięcy zł i w stosunku do przewidywanego wykonania 2001 r. stanowią 57,3%, a w stosunku do ustawy budżetowej – 77,8%.

W rozdziale 750 spadek wynosi 81,1%, ale wynika to ze zmian organizacyjnych, gdyż od 1 stycznia 2002 r. działalność pełnomocnika rządu do spraw negocjacji o członkostwo Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej przeszła do Ministerstwa Spraw Zagranicznych. W ramach zaplanowanej niewielkiej, możliwej do wygospodarowania kwoty w tym rozdziale znajduje się kwota 260 tysięcy przewidziana dla pełnomocnika rządu do spraw informacji europejskiej. Tyle było możliwe do wygospodarowania z tego skromnego budżetu.

Środki zaplanowane w rozdziale 75001 dotyczą obsługi merytorycznej, organizacyjnej, prawnej i technicznej Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, prezesa, wiceprezesów Rady Ministrów, stałego komitetu Rady Ministrów, jak również sekretariatu Rady Legislacyjnej i Rady do spraw Uchodźców. Sekretariat Rady Legislacyjnej wrócił do kancelarii, przez ostatnie dwa lata był obsługiwany przez Rządowe Centrum Legislacji. Na tę działalność też oczywiście został wygospodarowany fundusz w ramach Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Jeżeli chodzi o wydatki w rozdziale 75001, zaplanowane są one w wysokości 82,5% przewidywanego wykonania, a w stosunku do ustawy budżetowej – 77,5%. Największą pozycję w rozdziale 75001 dotyczącą działalności administracji publicznej stanowią wydatki na wynagrodzenia wraz z pochodnymi – 37 milionów 16 tysięcy, co stanowi 68,1% wydatków na utrzymanie kancelarii. Pozostała grupa – zakupy towarów i usług – to 14 milionów 497 tysięcy, co stanowi 26,6% ogółu tych wydatków.

W rozdziale 75065 planowana jest dotacja dla Krajowej Szkoły Administracji Publicznej w wysokości 7 milionów 431 tysięcy, to jest o 1,8% mniej niż przewidywane wykonanie 2001 r. i o 10,2% mniej w stosunku do ustawy budżetowej.

W rozdziale 75068 są zabezpieczone środki w wysokości 773 tysięcy dla Rady do spraw Uchodźców. Jest to nowy rozdział w budżecie kancelarii, powstał na mocy ustawy o Radzie do spraw Uchodźców, która to ustawa zobowiązywała do utworzenia rozdziału dla tej rady. Jest to kwota przeznaczona na wynagrodzenia dla członków rady oraz na składy orzekające i związane z jej działalnością.

Jeżeli chodzi o rozdział 75095, zaplanowane wydatki na tę działalność wynoszą 6 tysięcy 386 zł i obejmują nagrody dla osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe w kancelarii, ministerstwach, urzędach centralnych i wojewódzkich. Przewidziane są one na kwotę 2 milionów zł i są niższe od wydatków w 2001 r. o 27,7%. Fundusz dyspozycyjny w wysokości 1 miliona 317 tysięcy zł jest niższy o 31,5% od przewidywanego wykonania, nagrody prezesa Rady Ministrów za wyróżniające się rozprawy doktorskie i habilitacyjne oraz za działalność naukową i naukowo-techniczną są zaplanowane na takim samym poziomie jak w 2001 r. Koszty związane z działalnością merytoryczną pełnomocnika rządu do spraw równego statusu kobiet i mężczyzn planowane są w wysokości 1 miliona 625 tysięcy.

Budżet kancelarii na 2002 r. obejmuje jeszcze poza kancelarią plany finansowe gospodarstwa pomocniczego i środki specjalne. W planie założono spadek przychodów gospodarstwa pomocniczego o 1,5% i spadek rozchodów o 1,9% w stosunku do

2001 r. Wynik finansowy brutto z działalności gospodarstwa pomocniczego na 2002 r. wynosi 32 miliony 200 tysięcy, a netto – 9 milionów 16 tysięcy zł. Przepraszam, 9 milionów 16 tysięcy zł to planowany podatek dochodowy, który zostanie odprowadzony z gospodarstwa pomocniczego, natomiast zysk netto wynosi 23 miliony 184 tysiące, a wpłata do budżetu z wtórnego podziału zysku wynosi 7 milionów 53 tysiące.

Jeżeli chodzi o środek specjalny „legislacja”, to jest on zaplanowany w tej samej wysokości, co w 2001 r., i obejmuje wynagrodzenia, nagrody, premie oraz nagrody roczne dla pracowników kancelarii i Rządowego Centrum Legislacji. Kwota wydatków na wynagrodzenia ze środka specjalnego jest niższa w stosunku do 2001 r. o 1 milion zł.

Środek specjalny „pomoc dla powodzian” z dopłat gier liczbowych istnieje już od 1997 r. Właściwie nie jest on tworzony z nowych źródeł, gdyż są tu jeszcze środki, który nie zostały wykorzystane do 2001 r. Środek ten był zasilony w ubiegłym roku i jest jeszcze do wykorzystania w 2002 r. To wszystko, co chciałabym powiedzieć na temat budżetu kancelarii na 2002 r.

Przewodniczący Jerzy Adamski:

Dziękuję serdecznie.

Pan senator Andrzej Szychalski.

Proszę bardzo.

Senator Andrzej Szychalski:

Uczestniczyłem w większości faz planowania i budowania budżetu Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, który to budżet ulegał w trakcie prac drobnym korektom. Można by powiedzieć, że budżet w formie zaprezentowanej przez pana ministra i przez panią dyrektor jest w zasadzie do zaakceptowania. Mówię: w zasadzie, bo za chwilę jeszcze o kilku wątpliwościach. Generalnie odczuwa się znaczny niedostatek środków, ale budżet zaplanowany na tym poziomie zabezpiecza podstawowe potrzeby funkcjonowania Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Chciałbym podkreślić – co ujawniło się w trakcie prac programowych – że Kancelaria Prezesa Rady Ministrów należy do czołówki instytucji centralnych, które podjęły pewne działania o charakterze oszczędnościowych. Dotyczy to zarówno zablokowania oszczędności w końcu 2000 r. w oparciu o rozporządzenie prezesa Rady Ministrów, gdy zablokowano 6 miliardów zł...

(Głos z sali: W roku 2001.)

Przepraszam, w roku 2001, jak i dodatkowych samodzielnie podjętych działań oszczędnościowych. Te działania oszczędnościowe można było zauważyć także w trakcie prac planistycznych nad budżetem 2002 r. Zapewne obniżenie poziomu wydatków w stosunku do wykonania ubiegłego roku jest wynikiem oszczędności, ale także pewnych przesunięć środków związanych z reorganizacją tego pionu. Po bliższej analizie wyraźnie widać te planistyczne działania oszczędnościowe i działania zmierzające do racjonalnego wykorzystania majątku trwałego, zwłaszcza w ramach gospodarstwa pomocniczego.

Jakie elementy budżetu należy wyeksponować? Przede wszystkim utrzymanie na niezmiennym poziomie środków przeznaczonych na Krajową Szkołę Administra-

cji Publicznej – tam spadek planowanych nakładów sięga praktycznie 1,8%, co potwierdza wagę, jaką przywiązuje się do szkolenia pracowników służby cywilnej. Budżet w zasadzie zabezpiecza środki dla pełnomocnika do spraw równego statusu kobiet i mężczyzn. Te środki zostały przeniesione z Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej i, mimo że pierwotnie były one wyższe o kwotę 200 milionów zł, a w tej chwili są ograniczone, wydaje się, że pozwolą pełnomocnikowi sprawnie funkcjonować.

Z mojej analizy i obserwacji wynika, że budżet nie zabezpiecza dostatecznych środków na funkcjonowanie biura pełnomocnika rządu do spraw przeprowadzenia referendum na temat wejścia Polski do Unii Europejskiej oraz informacji o Unii Europejskiej. Ma to być biuro skromne, zatrudniające w sumie dziesięciu pracowników, ale potrzebne są środki na umowy zlecenia, na umowy o dzieło, na badania opinii publicznej, na politykę informacyjną, w ogóle na szeroką działalność informacyjną i wydawanie znacznej ilości materiałów. Środki planowane na ten cel pierwotnie miały sięgnąć 6 milionów zł. Ten temat pojawił się w trakcie tworzenia budżetu i dzisiaj wydaje się, że te środki są niewystarczające. Mimo że pan minister i pani dyrektor na posiedzeniu poprzedniej komisji informowali, że istnieją szanse i możliwości, by w innych działach i w innych pozycjach umiejscowić pewne wydatki związane z funkcjonowaniem tego biura, to Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej uznała, że w tej kwestii trzeba zająć stanowisko. Wydaje mi się, że również nasza komisja dla wsparcia tych działań powinna zaakcentować potrzebę zwiększenia środków na ten cel. Sądzę, że komisja budżetowa ma wygoszodarowane jakieś środki, być może udałoby się w drodze jakichś ostatecznych działań i przesunąć zabezpieczyć tę kwotę na funkcjonowanie pełnomocnika.

Dwa zdania na temat środka specjalnego. Przychody są zaplanowane praktycznie na poziomie wykonania roku ubiegłego, co przy obecnej mizerności finansowej jest elementem niezwykle pozytywnym, ale – co się ujawniło w trakcie prac nad budżetem – interesująca jest nowa filozofia Kancelarii Prezesa Rady Ministrów dotycząca bardziej racjonalnego wykorzystania środków przeznaczonych na płace. Sprowadza się ona głównie do motywacyjnego premiowania pracowników za dodatkową pracę i dobrą robotę. Nagrody i premie w tym systemie nie będą stanowiły, powiedzmy, wyrównywania wynagrodzenia, a będą zasadniczym czynnikiem motywacyjnym.

Pozostają jeszcze dwie kwestie, do których może przypisuję się trochę z uporem maniaka, ponieważ do dnia dzisiejszego nie zostały one wyjaśnione. Niedawno, dwie godziny temu, mieliśmy posiedzenie komisji dotyczące budżetu Kancelarii Prezydenta i też zadaliśmy pytanie, co z samolotami. Nie było precyzyjnej odpowiedzi, a w zasadzie kierowane to było w stronę rządu i Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Wydaje się, że ten temat jest trochę odkładany na bok, a jest on, mimo wszystko, tematem bezwzględnie wymagającym podjęcia. Problemu ten był podnoszony na wszystkich trzech komisjach i akcentowano bezwzględną konieczność jego rozwiązania w bieżącym roku, ze względu na wyjątkowo korzystne warunki zakupu sprzętu w minimalnej ilości. Postulowaliśmy, żeby także nasza komisja zajęła stanowisko w tej kwestii.

Jest jeszcze jeden drobny temat, który, jak mi się wydaje, należałoby przyjąć do wiadomości komisji. Nie ma dostatecznych środków – przedstawiciele kancelarii mówili, że będą to rozwiązywać we własnym zakresie – na remont lewego skrzydła urzędu Rady Ministrów, które swoim standardem odstrasza, odbiega od pozostałej części. Jeżeli coś się ostatnio zmieniło, prosilibyśmy o udzielenie informacji.

Reasumując, chciałbym powiedzieć, że w wyniku dotychczasowej debaty nad budżetem można stwierdzić, iż działania Kancelarii Prezesa Rady Ministrów nacechowane są troską o możliwie najbardziej efektywne wykorzystanie tych szczupłych środków, a przedstawiony projekt budżetu, ewentualnie z tymi dwiema poprawkami, jest w pełni do zaakceptowania.

Przewodniczący Jerzy Adamski:

Dobrze, dziękuję.
Prosiłbym jeszcze raz o sformułowanie poprawek.

Senator Andrzej Spsychalski:

Poprawka pierwsza dotyczyłaby konieczności zwiększenia środków na funkcjonowanie biura pełnomocnika... To się dokładnie nazywa...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

...pełnomocnika rządu do spraw przeprowadzenia referendum na temat wejścia Polski do Unii Europejskiej...

(Głos z sali: Nie, pełnomocnik rządu do spraw informacji europejskiej.)

Tak, czyli to byłoby biuro pełnomocnika rządu do spraw informacji europejskiej.

(Głos z sali: Źródło?)

(Głos z sali: Wielkość i źródło?)

Nie mam...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Mówiłem o tym, żeby ewentualnie myśleć o uzyskaniu...

(Przewodniczący Jerzy Adamski: Dobrze, a druga poprawka?)

...środków z jakiejś rezerwy.

(Głos z sali: Niech pan wskaże źródło z przesunięcia ze środka specjalnego.)

Nie, nie mogę tak ad hoc, od razu. Muszę to przemyśleć, to nie jest takie możliwe...

(Przewodniczący Jerzy Adamski: Druga sprawa.)

Druga sprawa dotyczy konieczności rozstrzygnięć związanych z zabezpieczeniem środków na zakup minimalnej ilości samolotów na potrzeby pułku.

Przewodniczący Jerzy Adamski:

Tak jest.

Dziękuję serdecznie.

Rozumiem, że te dwa wnioski możemy tylko opowiedzieć jako wnioski komisji i nic więcej. Nie możemy tego przegłosować. Ale nie jest to poprawka, która by zmieniła budżet Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Proszę, otwieram dyskusję.

Pan senator Romaszewski, bardzo proszę. Później pan senator Chronowski.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Mam jedną prośbę. Trzeba powiedzieć, że budżet Kancelarii Prezesa Rady Ministrów wygląda bardzo pięknie, parametry są doskonałe, dotacje i właściwie wszystkie

parametry spadły. Ogólnie budżet spadł do 78% ubiegłorocznego. To jest za piękne, żeby było prawdziwe. Dlatego chciałbym prosić pana ministra o wyjaśnienie, w jakiej mierze te oszczędności pochodzą ze zmiany statutu i jak to się z tym wiąże, a ile osób ubyło po prostu w związku z tym, że przeszło na inny garnuszek – tak żebyśmy mieli jakieś odniesienie do tego 2001 r.

Przewodniczący Jerzy Adamski:

Dobrze.

Poprosimy jeszcze pana Chronowskiego o pytanie.

Proszę, Panie Senatorze.

Senator Andrzej Chronowski:

Ja chciałbym właśnie wrócić do tego środka specjalnego, bo on jest zawsze dla mnie interesujący. O ile się nie mylę, środkiem specjalnym, którym można dysponować w postaci premii, nagród i tym podobnych, dysponują państwo i dysponuje Ministerstwo Finansów, chyba że w ostatnim okresie wprowadzono coś jeszcze. Zwracam uwagę – ja rozumiem, że to jest metoda uzupełnienia płacy urzędnikom, natomiast skutek funkcjonowania... Ja jestem gorącym zwolennikiem likwidowania środków specjalnych, bo to jest wprowadzanie różnic, proszę państwa, między resortami i resorty, które nie dysponują tym środkiem specjalnym... To powoduje, że pojawiają się, niestety, dysproporcje. A wiem coś na ten temat. W związku z tym, kiedy nam się mówi... Bo słyszymy, że są zamrożenia itd., ale z drugiej strony słyszymy o środku specjalnym, gdzie na dobrą sprawę nie mamy rzetelnego rozwiązania sprawy rzeczywistej płacy urzędników. A ja wiem, przerabiałem takie dramaty, gdy na przykład prawnicy uciekali do innych firm, prywatnych, tylko ze względu na płace. Młody korpus prawników. Zresztą w kancelarii też trochę przeszliśmy, żeby zatrzymać prawników.

(Głos z sali: Tak...)

I inne resorty są wyzute... Rozumiem, że dany resort czy kancelaria, dysponując środkiem specjalnym, potrafią przytrzymać ludzi. To jest problem ogólny, ciężki i trudny problem. Zwracam na to uwagę, mówię – wolałbym mieć tu przejrzystość. Wolałbym, żeby dać możliwość premiowania, ale jasną, zapisaną przejrzystość w ustawie, niż żeby wspomagać niektóre resorty środkiem specjalnym. To jest naprawdę bardzo duża niesprawiedliwość i rozróżnianie urzędników w poszczególnych resortach, mimo tego, że często wykonują oni te same obowiązki, a w niektórych resortach może nawet cięższe niż w kancelarii, z całym szacunkiem dla Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Zwracam na to uwagę.

Wiem zresztą, jak to hula w Ministerstwie Finansów, jak wielki był krzyk, kiedy braliśmy 25% ze środka specjalnego przy jednej z ustaw budżetowych, kiedy cięliśmy. I wiem, jakie mechanizmy tym rządzą. Mówię, to zaciemnia obraz płac, proszę państwa. To zaciemnia obraz płac.

Tak samo jest zresztą z wprowadzeniem nadzoru ubezpieczeń. Też zwracałem na to uwagę – to jest bezsensowne. Nie zachowujmy się tak, jakbyśmy byli... To znaczy tak, że nie wolno dać, ale z drugiej strony spokojnie to zostawiamy. Przede wszystkim przejrzystość.

Przewodniczący Jerzy Adamski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Panie Ministrze, wracając do wypowiedzi pana senatora Romaszewskiego, mam pytanie: czy plan zatrudnienia pozostaje na poziomie 2001 r.?

Zastępca Szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Marek Żwirski:

Nie, jest zmniejszony. Etatowo wynosi to pięćset pięćdziesiąt trzy...
(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Dyrektor Biura Finansowego w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Danuta Wietrzyk:

W informacji jest pokazane przewidywane wykonanie, z kolei plan na 2001 r. wynosił sześćset dwa etaty...

(*Głos z sali: A tu jest pięćset pięćdziesiąt trzy.*)

...a planowane wykonanie to pięćset pięćdziesiąt trzy, czyli o czterdzieści dziewięć etatów mniej.

Przewodniczący Jerzy Adamski:

Dobrze.

Proszę bardzo, udzielam głosu panu ministrowi w celu odpowiedzi na pytania.

Zastępca Szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Marek Żwirski:

Dziękuję. Wypowiem się tylko w sprawach ogólnych, w szczegółach pozwolę sobie poprosić o zabranie głosu panią dyrektor.

Środek specjalny nie funkcjonuje tylko w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów i w Ministerstwie Finansów, ale w znacznie większej liczbie resortów. Ale oczywiście problemem jest...

Senator Andrzej Chronowski:

Przepraszam bardzo, jedno zdanie...

(*Głos z sali: To są ustawowe zapisy.*)

Ile rzeczywiście z tych środków specjalnych dysponenci przeznaczają na premie? Tak, w Ministerstwie Skarbu Państwa funkcjonują trzy środki specjalne, tylko że, Panie Ministrze, jedna złotówka nie może trafić na płace. Zwracam na to uwagę. Proszę nie mówić, ile jest środków specjalnych, tylko ile wykorzystuje się z nich na płace.

Zastępca Szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Marek Żwirski:

Szczegóły za chwilę. Premie i nagrody uznaniowe dla pracowników kancelarii są tylko jednym z elementów tej sprawy. Ze środka specjalnego korzystają również

pracownicy Rządowego Centrum Legislacji, bo zmiana ustawy spowodowała, że oni też mogą z niego korzystać. A hierarchia zaspokajania potrzeb ze środka specjalnego „legislacja” jest następująca: w pierwszej kolejności idą środki na usprawnienie procesu redagowania, wydawania i rozpowszechniania „Dziennika Ustaw” i „Monitora Polskiego”, na zakupy inwestycyjne związane z tymi procesami, maszyny drukarskie itd. Zaś w następnej kolejności jest to, o czym wspominał pan senator. Żeby poprawić jakość tego procesu czy wręcz zatrzymać dobrych prawników, trzeba, krótko mówiąc, zatrzymać ich pieniędzmi. I oczywiście takie było założenie. Ale nie jest tak, że gros pieniędzy idzie na premie i płace, bo, po pierwsze, ten środek też jest oczywiście ograniczony, a po drugie w świetle przepisów nie wszyscy pracownicy kancelarii mogą z niego korzystać, a tylko ci, którzy są bezpośrednio zaangażowani w szeroko rozumiany proces legislacyjny.

Przewodniczący Jerzy Adamski:

Dziękuję.

Pani Dyrektor, bardzo proszę.

**Dyrektor Biura Finansowego w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
Danuta Wietrzyk:**

Skoro pan minister jest już przy środku specjalnym, to jeszcze bym to uzupełniła. Jeżeli chodzi o środek specjalny „legislacja”, to na wynagrodzenia są planowane 3 miliony z 9 milionów zł. Czyli jest to 30% dla dwóch jednostek, dla legislatorów RCL oraz kancelarii premiera. Ze środka specjalnego płacone są również wynagrodzenia dla Rady Legislacyjnej, inwestycje oraz aplikacja legislacyjna, z której w kancelarii prezesa szkoleni są aplikanci...

(Głos z sali: Wszystkich resortów.)

Wszystkich resortów. Zatem nie są to tylko i wyłącznie wynagrodzenia.

Jeżeli chodzi o budżet kancelarii na 2002 r., to jest on budżetem trudnym i – o czym wspominał pan senator i o czym mówiliśmy wcześniej – z uwagi na niski, bardzo ograniczony limit wydatków, całkowicie zrezygnowaliśmy z wydatków majątkowych w 2002 r., bo po prostu nie było już możliwości ograniczenia rzeczówki. Przecież utrzymanie samej kancelarii kosztuje. Energia, ciepła i zimna woda, ogrzewanie – to są ogromne koszty. Póki co, robimy oszczędności wszędzie, gdzie to możliwe, żebyśmy się zmieścili w budżecie.

W tej chwili ma miejsce końcówka rozliczenia gospodarstwa pomocniczego z wyniku finansowego za 2001 r. Gospodarstwo osiągnie wynik około 7 milionów zł. Część tego zysku, tych 50% pozostających w dyspozycji gospodarstwa, zostanie przekazanych na inwestycje kancelarii, zgodnie z ustawą o finansach publicznych, która pozwala dofinansować inwestycje jednostki macierzystej. Takie znaleźliśmy wyjście, żeby móc zrobić to, co jest w kancelarii najpilniejsze. Kancelaria jest remontowana, modernizowana od wielu lat, ale szczupłe środki nie pozwalają na otworzenie jakiegoś frontu, tak żeby można było na przykład jednego roku zrobić jedno skrzydło. Nigdy to nie jest możliwe, bo, po prostu, są szczupłe wydatki.

Teraz ograniczenie wydatków osobowych o te czterdzieści dziewięć etatów. Środki z nich pochodzące również umożliwiły zasilenie wydatków rzeczowych, żebyśmy mogli utrzymać eksploatację budynku.

Sprawa jest trudna, ale, jak mówię, codziennie są podejmowane działania, wszędzie, gdzie jest to możliwe, robimy ograniczenia, żeby się zmieścić w budżecie, jaki jest planowany. Najtrudniejsza jest sytuacja pełnomocnika. Według wstępnego rozliczenia, widzę tutaj taką możliwość... to znaczy teraz jestem już bliżej rozliczenia 2001 r. – gdybyśmy mieli możliwość osiągnięcia dodatkowych dochodów z opodatkowania środka specjalnego z 2001 r., które będzie rozliczone w tym roku, to żeby można było przeznaczyć te 2 miliony na zwiększenie wydatków pełnomocnika do spraw informacji europejskiej. Więc zwiększenie dochodów o 2 miliony z tytułu rozliczenia opodatkowania środka specjalnego – bo w ubiegłym roku również było opodatkowanie w wysokości 18,5% i te rozliczenia będą w 2002 r. – i przeznaczenie tych 2 milionów na zwiększenie wydatków w kancelarii. Po stronie dochodów i po stronie wydatków. Taki jest wniosek, jeżeli można wnioskować.

Senator Andrzej Spychalski:

Proponuję, żeby pani dyrektor dopracowała tę koncepcję do czasu obrad plenarnych. Myślę, że prace związane z rozliczeniem gospodarstwa za ubiegły rok będą postępowały i deklaruje się zgłosić taki wniosek w postaci poprawki.

(Dyrektor Biura Finansowego w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Danuta Wietrzyk: Jutro będziemy już mieć rozliczenia.)

Dobrze. Będę w kontakcie.

Przewodniczący Jerzy Adamski:

Dziękuję.

Czy są jeszcze pytania?

Nie ma.

Proszę państwa, pan senator Spychalski zgłosi wniosek dotyczący zwiększenia środków na biuro pełnomocnika rządu do spraw przeprowadzenia referendum na temat wejścia Polski do Unii Europejskiej podczas debaty. Czyli go jeszcze, de facto, nie ma.

Jest sprawa samolotów, o które pan senator pytał pana ministra, a pan minister nie odpowiedział. Czy zechce pan odpowiedzieć?

Zastępca Szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Marek Żwirski:

Jak mówiłem na posiedzeniu poprzedniej komisji, wszystko zależy od decyzji parlamentu. Te pieniądze i tak nie są przeznaczone dla Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, a jeżeli już, to wzbogaciłyby budżet MON, bo to on obejmuje 36. Specjalny Pułk Lotnictwa Transportowego. To musi być decyzja parlamentu, gdyż Kancelaria Prezesa Rady Ministrów, Kancelaria Prezydenta, Sejmu i Senatu są bezpośrednio beneficjentami tego 36 pułku. Rozumiem, że w tej sytuacji budżetowej trudno jest podjąć taką decyzję. Krótko mówiąc, wszystko w rękach państwa. Oczywiście podtrzymujemy decyzję o konieczności zakupu, bo wszyscy wiedzą, że to nie jest wymysł, lecz rzeczywista potrzeba. Tylko komu zabrać, żeby dać?

(Przewodniczący Jerzy Adamski: I to taką potężną kwotę.)
Dokładnie.

Przewodniczący Jerzy Adamski:

Pan senator Chronowski.

Senator Andrzej Chronowski:

Panie Przewodniczący, nie chcę zadawać pytania, tylko chciałbym, żebyśmy się dobrze zrozumieli z państwem z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Ja nie mam nic przeciwko temu, żeby dać urzędnikom państwa należyte podwyżki. Tylko problem polega na tym, że poprzez środek specjalny wprowadzamy pewne dysproporcje w poszczególnych resortach i dlatego, moim zdaniem, należy po prostu być na tyle odważnym, żeby urzędnikom dać te podwyżki. Chodzi o to, żeby to było przejrzyste, żeby były instrumenty do tego, aby można było dzielić znaczną premię. Ale, jak mówię, to jest metoda podzielenia urzędników w poszczególnych resortach na lepszych i gorszych. Niech państwo wezmą pod uwagę to, że bardzo ciężko jest w tej chwili wprowadzać jakąkolwiek poprawkę, tym bardziej, że trzeba byłoby mieć doskonale zinwentaryzowaną... od całego systemu... Była tendencja odchodzenia od środka specjalnego, ale jednak chodzi o to, żeby rzeczywiście budować korpus...

Jest to dramatyczna sytuacja, że do niektórych resortów przychodzi prawnik po studiach i po dwóch, trzech latach, kiedy nabiera trochę doświadczenia, jest błyskawicznie wyławiany na przykład przez prywatny biznes. Jest to, bądź co bądź, pewne upośledzenie urzędu państwowego.

(Przewodniczący Jerzy Adamski: Czyli pan senator nie proponuje żadnej poprawki?)

Rozumiem, że to jest pewna metoda, a zresztą trudno się nie zgodzić, że człowiek w tym wszystkim nie jest psem ogrodnika. Tylko problem polega na tym, że nie takim systemem. Nie takim systemem.

Przewodniczący Jerzy Adamski:

Dobrze.

Proszę bardzo, pan senator Romaszewski.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Chciałbym dodać jedno. To jest problem, który, generalnie rzecz biorąc, istnieje już od ładnych paru lat. Ja kiedyś próbowałem to poruszyć. To jest w ogóle generalny problem płac pracowników państwowych. Rozpiętości płac między różnymi resortami są gigantyczne, dwu-, nawet trzykrotne, na bardzo podobnych stanowiskach. W zasadzie to by wymagało od nowa atestacji stanowisk i ustalenia od nowa siatek płac. W tym wypadku to jest nie do...

Przewodniczący Jerzy Adamski:

Czyli panowie senatorowie chcą powrotu do centralizmu, gdy na stanowisku referenta w państwie było...

(Senator Zbigniew Romaszewski: W państwie jednak...)

Też jestem za tym, ponieważ...

(Senator Zbigniew Romaszewski: W służbie cywilnej, to jest jedna służba cywilna.)

(Senator Andrzej Chronowski: Autorytet poszczególnych resortów...)

Tak jest. W tej chwili trzeba byłoby zmienić całkiem ustawę o pracownikach. Chociaż te przepisy są tak sformułowane, że zakres „od–do” pozwala na różnego rodzaju manewry, kategoryzację poszczególnych urzędników.

Czy mamy jeszcze jakieś uwagi? Nie.

Pan senator wnosił o przyjęcie budżetu bez poprawek.

(Senator Andrzej Spychalski: Właściwie z tą jedną poprawką, którą później będziemy...)

Tej poprawki jeszcze nie ma, ponieważ nie możemy jej jeszcze dzisiaj zredagować. Mówię o tej poprawce, którą pan senator zgłosił z sali.

Kto z państwa jest za przyjęciem budżetu Kancelarii Prezesa Rady Ministrów bez poprawek?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Budżet przeszedł, przy 1 głosie wstrzymującym się.

Panie Ministrze, serdecznie dziękujemy.

Jeżeli państwo zredagują tę poprawkę, to pan senator Spychalski ją zgłosi.

Dziękuję serdecznie.

(Przerwa w obradach)

Przewodniczący Jerzy Adamski:

Witam serdecznie pana ministra Witalca z Kancelarii Senatu.

Ostatnia część posiedzenia na temat budżetu na rok 2002 odnosi się do budżetu bezpośrednio nas dotyczącego, czyli budżetu Senatu RP.

Prosimy pana ministra o zreferowanie spraw dotyczących budżetu na 2002 r.

Szef Kancelarii Senatu Adam Witalec:

Szanowny Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Rozumiem, że jestem w komfortowej sytuacji, ponieważ państwo mieli już przegląd odpowiedników kancelarii i znają poziom projektów budżetów złożonych przez te wcześniejsze podmioty. Powiem tylko, że kiedy w sierpniu ubiegłego roku opracowywany był projekt budżetu, został on zaprojektowany bardzo oszczędnie. Został on zaprojektowany na poziomie – mówimy tylko o budżecie Kancelarii Senatu – średnio 90% budżetu 2001 r. po zmianach, bo w ciągu roku były zmiany, nie licząc inflacji. Czyli gdy dodamy do tego jeszcze około 4,5% inflacji za rok ubiegły, to mamy budżet niższy o około 14–15% w porównaniu z ubiegłym rokiem.

W liczbach bezwzględnych wynosi on 66 milionów 307 tysięcy. Chcę powiedzieć, że pole manewru w tym budżecie jest prawie zerowe, bowiem większość wydatków to tak zwane wydatki sztywne, czyli uposażenia senatorskie, pochodne od uposażeń, diety senatorskie, podróże krajowe i zagraniczne – to niezupełnie, bo tu zawsze jest jakiś margines, można dać więcej, można mniej – wydatki na biura senatorskie, kluby i koła, i również wynagrodzenia pracowników zamrożone w stosunku do ubiegłego roku. Zresztą, jak Wysoka Komisja wie, zamrożone są także uposażenia dla senatorów.

Co mogę jeszcze powiedzieć? Budżet jest, jaki jest, i trzeba zapewnić wszystkie konstytucyjne czynności wynikające z roli Senatu, a więc posiedzenia Senatu i komisji. Trzeba też zapewnić aparat niezbędny do obsługi podstawowych zadań konstytucyjnych Senatu.

Panie Przewodniczący, ja odpowiem na pytania, jeśli takie będą, bo jeśli państwo otrzymali ten budżet, to będziemy się ustosunkowywać do niego w szczegółach, we wszystkich pozycjach. I służby kancelaryjne...

Przewodniczący Jerzy Adamski:

Dziękuję.

Tak chyba zrobimy, z tym, że jak wcześniej powiedziałem, omawiamy tę część budżetu bez...

(Szef Kancelarii Senatu Adam Witalec: Bez polonijnego?)

...bez kwestii Polonii i Polaków za granicą, bo to zrobi inna komisja, pana senatora Rzemyskowskiego. Nie ma senatora Czai, ale z informacji, jakie mi przekazał, wynika, że uważa, iż ten budżet jest zrobiony... może nie złośliwie, ale w takim sensie, że niech następna ekipa się martwi, co zrobić, jak będzie miała możliwość rządzenia w tym Senacie.

Panie Ministrze, mam pytanie. Z tych cyferek wynika, że jesteśmy na pograniczu: albo wykonamy ten budżet, albo pod koniec roku będziemy musieli zaciągnąć pożyczkę na jego realizację, bo jest on proporcjonalnie niższy niż w poprzednich latach, a stan zatrudnienia utrzymuje się na tym samym poziomie. Jest chociażby wzrost wynagrodzenia z tytułu wysługi lat, a tu mamy status quo, a nawet jeszcze mniej niż w latach poprzednich. Jak pan to zrealizuje, żeby pracownicy mogli otrzymać wynagrodzenia? Już nie mówiąc o nas...

Szef Kancelarii Senatu Adam Witalec:

Przede wszystkim senatorowie z całą pewnością będą otrzymywać przez cały rok wszystkie należne świadczenia wynikające z ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora oraz uchwał prezydiów w tej sprawie. Tu nie może być zagrożeń. Myślę, że również pracownicy Kancelarii Senatu będą otrzymywać wynagrodzenia.

Panie Przewodniczący, Wysoka Komisjo. Chcę powiedzieć, że w kancelarii szukamy oszczędności wszędzie, gdzie się da – od papieru i poligrafii po telefony. Zrobiliśmy redukcję w zakresie wyjazdów międzymiastowych i międzynarodowych w telefonach stacjonarnych, negocjujemy z operatorem nowe warunki umowy – rabaty, ulgi w wypadku połączeń, w których będziemy korzystać z prefiksu 1033. Mamy wstępne potwierdzenie, że jeśli uda nam się zawrzeć takie porozumienie, to, zdaje się,

miesięcznie będziemy mieć około 50 tysięcy zł oszczędności. Szukamy również oszczędności na telefonach komórkowych, redukujemy ich liczbę do, powiedziałbym, niezbędnej dla poszczególnych stanowisk czy funkcji.

Nie przewiduję, żebyśmy chcieli i mogli zaciągać jakiegokolwiek pożyczki czy kredyty. Sytuacja w państwie, tak jak to odbieramy... A jesteśmy do tego w takiej sytuacji, że minister finansów w styczniu i w lutym tak dzieli dotacje, że na przykład tygodniami musimy monitować Ministerstwo Finansów, by przelało nam środki na płatności, byśmy uniknęli płacenia odsetek za niezapłacone faktury za różne czynności, za najem, windy, konserwację, Internet... Tych płatności w ogóle jest sporo.

Przewodniczący Jerzy Adamski:

Dziękuję.

Proszę bardzo, pan senator Romaszewski.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Mogę powiedzieć, że odniosłem takie wrażenie, iż ze wszystkich budżetów ten budżet jest najbardziej czytelny.

(Głos z sali: Tak, to prawda.)

To znaczy, że wszystko wiadomo – co jest co i gdzie jest ile.

W związku z tym trzeba również powiedzieć, że ten budżet, właściwie w odróżnieniu od wszystkich innych, które rozpatrywaliśmy, mimo że one też sprawiały wrażenie czynienia różnych oszczędności, jest chyba najbardziej stagnacyjny. Tu rzeczywiście wszystko jest sprowadzone do minimum. Budżet Kancelarii Prezydenta czy budżet sejmowy, jeśli im się dokładnie przyjrzeć, to były budżety o dużo większym luzie i jednak z pewnymi próbami wyjścia.

Jako przykład podam taką rzecz – to się akurat pojawiło, nie wyłowilibyśmy tego z materiałów, które dostaliśmy. Mianowicie Sejm wynajmuje teraz obsługę informatyczną, tak to się nazywa, czyli, innymi słowy, posłowie dostają pełne wyposażenie oraz pełną obsługę, łącznie ze wszystkimi łączami. Z naszego senackiego punktu widzenia... Ja zainstalowałem sobie twarde łącze, wobec tego mogę wchodzić do Internetu, kiedy chcę, tylko w efekcie zapłacę 3,5 tysiąca zł, z czego kancelaria zwróci mi 1 tysiąc 200, a 2 tysiące z czymś będzie już pokryte z kosztów mojego biura. W ten sposób jestem słabszy o 2 tysiące od każdego posła. Takie są konsekwencje, że... Ja nie mam żadnej pretensji, bo uważam, że tak należało zrobić, ale nie wszyscy tak to zrozumieli. Tutaj ten rygoryzm w wykonywaniu koniecznych oszczędności poszedł dalej niż w innych resortach.

Panie Ministrze, mój wniosek byłby taki, żeby państwo się jeszcze zastanowili, czy nam to rzeczywiście w pewnym miejscu nie pęknie, czy nie ma jakichś niezbędnych wydatków.

(Przewodniczący Jerzy Adamski: Które moglibyśmy wnieść...)

Które moglibyśmy wnieść... To jest kwestia korekt rzędu 1 miliona, 2 milionów zł, bo o więcej się, po prostu, nie da wnosić. Jak to wygląda?

Przewodniczący Jerzy Adamski:

Dziękuję.
Proszę, Panie Ministrze.

Szef Kancelarii Senatu Adam Witalec:

Jest pewien problem, pewna sprawa. Ona dotyczy... Tylko, jak się to mówi, nie mam jeszcze w ręku dokumentu. Kancelaria Senatu wystąpiła do ministra spraw wewnętrznych i administracji o tak zwany trwały zarząd nad budynkiem na Frascati. Już tam mamy kadry, mamy Biuro Informacji i Dokumentacji Senackiej. Jest nakaz Państwowej Inspekcji Pracy z lat poprzednich, żeby pracowników, którzy pracują bez oświetlenia dziennego, wyprowadzić z piwnic. Państwo znacie warunki, w jakich oni pracują. Liczę na to, mam takie zapewnienia, że kancelaria uzyska ten trwały zarząd. Trwały zarząd nad piwnicami, parterem i pierwszym piętrzem budynku ma Kancelaria Prezydenta, więc wtedy w tym obiekcie byłoby dwóch partnerów, którzy musieliby w postaci zawarcia umowy świadczyć i ponosić koszty związane z utrzymaniem i eksploatacją, jak również, w przyszłości, z wykonaniem elewacji. Jak państwo wiedzą, tam są zadaszzenia, obiekt wymaga remontu z zewnątrz i na to są potrzebne środki. W tym roku byłyby potrzebne środki choćby na jakieś założenia projektowe, przygotowania do rozpoczęcia prac. Po uzyskaniu trwałego zarządu byłibyśmy na drugim piętrze, gdzie jesteśmy, a nowymi pomieszczeniami byłoby trzecie i czwarte piętro i jeszcze taki kawałek pomieszczeń, skośnik, który można nazywać piątym piętrzem.

I mój ból głowy jest taki, że jeśli rzeczywiście dostaniemy ten trwały zarząd, a na to liczę, to chyba będziemy czekać do przyszłego roku, bo z tych środków, które tu są, nic się na to nie da wykroić. Myślałem nad tym, czy nie wystąpić do państwa z jakąś propozycją, poprawką, ale nie mogę określić, komu zabrać.

(Przewodniczący Jerzy Adamski: A jakiego rzędu są to wielkości?)

Myślę, że gdyby się udało wygospodarować milion złotych w bieżącym roku, to by nam zapewniło wykonanie niezbędnych prac, projektów, zaadaptowanie... Część pomieszczeń jest wewnątrz wyremontowana, ale są niezbędne do wykonania okablowania, instalacje itd., które by pozwoliły na to, żebyśmy mogli jeszcze w bieżącym roku przenieść tam część biur.

Proszę państwa, Panie Przewodniczący, jeszcze o jednym muszę poinformować Wysoką Komisję. W uzgodnieniu z marszałkiem i prezydium trwają prace nad reorganizacją struktur Kancelarii Senatu, z dwóch względów. Pierwszy to jest skromniejszy budżet, drugi – to potrzeba uporządkowania struktur i nazewnictwa struktur. Prawnicy są rozproszeni, ich zakresy czynności dublują się, pokrywają. Jesteśmy, że tak powiem, w końcowej fazie przygotowywania koncepcji.

Liczę na to, zakładam, że w sposób jak najbardziej bezbolesny dla zatrudnionych w kancelarii uda się w bieżącym roku zmniejszyć zatrudnienie o około pięć osób. Już w tej chwili jest embargo na zatrudnienia i wszystkie, powiedziałbym, odejścia w sposób naturalny, emerytury. Zabezpieczanie tych odcinków pracy odbywa się już w zasadzie poprzez wewnętrzne przesunięcia pomiędzy komórkami. Nie ma niezbędnych przyjęć poza niektórymi obszarami, na przykład legislacji. Tu nie da się inaczej. Był rozpisany konkurs na podstawie przesunięć i trzeba przyjąć ludzi z odpowiednimi

uprawnieniami. I to by nam też dało... Mówię to w takim kontekście, że dobrze by było, żeby po zrobieniu tej reorganizacji, po uporządkowaniu struktur posadzić już te komórki, jednostki statutowe we właściwych miejscach. I to by miało jakąś logikę w tym, co zamierzamy robić w kancelarii.

Przewodniczący Jerzy Adamski:

Dziękuję.

Na ten temat mówił minister Szymański z Kancelarii Prezydenta. Rozmawialiśmy o inwestycjach i minister mówił też między innymi o budynku na Frascati. Panie Ministrze, myślę, że mamy czas do dwudziestego piątego lub dwudziestego szóstego. Nasz sprawozdawca, który będzie sprawozdawał z posiedzenia dzisiejszej komisji, powinien o tym powiedzieć. Myślę że będzie to senator Andrzej Spychalski, ponieważ będzie on wnosił poprawkę do budżetu Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Poruszylibyśmy ten temat, bo to nie jest chęć zwiększenia liczby osób pracujących w kancelarii, ale chęć stworzenia warunków do pracy. Wiemy, jakie są dzisiaj warunki pracy w Kancelarii Senatu. Ciężko jest znaleźć jakiegokolwiek pomieszczenia, a jeszcze pracownicy siedzą w piwnicach. Myślę, że można byłoby pomyśleć o tej rezerwie celowej i gdybyśmy wyciągnęli ten 1 milion zł z rezerwy... To znaczy z rezerwy ogólnej...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak jak mówił senator Chronowski – z tej rezerwy w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, z tych 4 milionów na nagrody dla pracowników. Można byłoby poszukać takich rezerw. To jest pomysł, Panie Ministrze. Będziemy wspólnie pracować, żeby znaleźć przynajmniej ten 1 milion zł na prace projektowe dla kancelarii, tym bardziej że budżet jest naprawdę taki ściśnięty i jako jedyny z budżetów, jak powiedział pan senator Romaszewski, nie dość, że czytelny – chylimy czoła przed pana służbami – ale też w miarę wiarygodny, a nie rozdmuchany do wielkości balona.

Czy państwo mają jeszcze jakieś uwagi?

Senator Zbigniew Romaszewski:

Czy mamy przyjąć uchwałę?

Przewodniczący Jerzy Adamski:

Proponowałbym, żebyśmy przyjęli. Przyjęlibyśmy taką uchwałę, że przyjmujemy projekt budżetu bez poprawek z zastrzeżeniem, że wniesiemy poprawkę. Tylko że z prawnego punktu widzenia to jest niemożliwe. Nieładnie to będzie wyglądało...

Senator Zbigniew Romaszewski:

To chyba nie jest problem. Myślę, że można byłoby zasygnalizować, że komisja regulaminowa postuluje rozszerzenie budżetu Kancelarii Senatu o 1 milion zł i do posiedzenia przedstawi odpowiednią poprawkę. Z motywacją jednoznaczną – remontu nowego budynku. Komisja finansów ma trochę więcej pieniędzy niż my, więc łatwiej może znaleźć ten milion.

Przewodniczący Jerzy Adamski:

Ale musimy pokazać, jak i skąd, bo na podstawie art. 73 możemy powiedzieć, że komisje senackie, po rozpatrzeniu właściwych części budżetowych, przedstawiają Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych opinię, w której proponują przyjęcie budżetu bez poprawek lub wprowadzenie poprawek.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ale jeżeli wprowadzamy poprawki, to powinniśmy wskazać, z jakiego źródła... A może tego nie wskazywać?

Senator Zbigniew Romaszewski:

Raczej nie, nie w tej chwili. Możemy zastrzec, że albo komisja znajdzie źródło, albo rozwiążemy to do posiedzenia plenarnego.

Przewodniczący Jerzy Adamski:

Dobrze.

Pan Maciej Berek.

Panie Mecenasiu, proszę bardzo.

Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Maciej Berek:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo. To oczywiście zależy od tego, jaką koncepcję zechce przyjąć Wysoka Komisja, żeby tę sprawę zasygnalizować. Można wyobrazić to sobie tak, jak wstępnie mówił pan przewodniczący, że komisja przyjmie na razie projekt bez poprawek, a przedstawiciel, sprawozdawca komisji zasygnalizuje na posiedzeniu komisji gospodarki, że w toku debaty plenarnej będzie zgłoszona poprawka. Później to byłaby jedyna możliwość. Natomiast gdyby w tej chwili państwo jako komisja chcieli wnieść tę poprawkę ze względu na rangę sprawy, to trzeba byłoby wskazać to źródło, bo przyjęliśmy konsekwentnie, że skoro konstytucja nakazuje Senatowi wskazywać źródło wydatków, to schodzimy w dół. Komisja gospodarki, projektując wydatki, musi wskazać ich źródło sfinansowania i tak samo muszą to od razu wskazywać komisje, bo inaczej komisja gospodarki tylko z tego powodu może nie chcieć się merytorycznie do tego ustosunkować. Zatem jest to kwestia wyboru państwa – albo sformułowanie w tej chwili pełnej poprawki, albo pozostawienie tego do debaty plenarnej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Adamski:

Pan senator Romaszewski.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Ja się z tym nie zgadzam. Przedkładam, żebyśmy jednak postulowali o zwiększenie budżetu, bo to będzie sprawa dość jednoznaczna, a my opiniujemy, a nie

przedstawiamy uchwałę ostateczną dotyczącą poprawek. Taką uchwałę podejmuje ostatecznie komisja gospodarki i finansów. Proszę państwa, różnica jest taka, że my dysponujemy czterema czy pięcioma częściami, w których mamy pełne rozeznanie, a komisja gospodarki i finansów ma dużo większe możliwości, ażeby zauważyć, skąd ten milion można wziąć. My możemy tutaj tylko próbować. Ja na przykład od lat przyjmowałem budżety wymiaru sprawiedliwości i tym podobne, tam są instytucje dosyć, powiedziałbym, luzackie. Prosiłem Komisję Ustawodawstwa i Praworządności o przedstawienie budżetów Trybunału Konstytucyjnego, Sądu Najwyższego, generalnego inspektora danych osobowych, gdzie takie problemy jak milion złotych dają się rozwiązać. My nie możemy tego zrobić na tym posiedzeniu, ale może to zrobić komisja gospodarki i finansów, która dysponuje pełnym przeglądem tego, jak te pieniądze zostały rozdysponowane. A jeżeli oni nie znajdą środków, wtedy możemy zacząć kombinować.

Przewodniczący Jerzy Adamski:

Proponowałbym, żeby zrobić w ten sposób: przyjmijmy dzisiaj projekt budżetu bez poprawek, z zastrzeżeniem, z informacją, że zostanie zgłoszona poprawka przez grupę senatorów. Patrzę teraz na nasz regulamin – naprawdę jesteśmy zobligowani do tego, żeby wnieść konkretną poprawkę: skąd zdjąć i gdzie dołożyć.

(Senator Zbigniew Romaszewski: Nie, tego nie można tak interpretować, tak się nie da. Budżet jest jeden, budżet państwa.)

Proszę, pan senator Jarmużek.

Senator Zdzisław Jarmużek:

Myślę, że propozycja pana senatora Romaszewskiego jest do rozważenia. My rzeczywiście nie musimy wnosić tej poprawki, szukając jej pokrycia w innych budżetach. Możemy zasugerować komisji gospodarki, żeby ona postarała się wnieść taką poprawkę, co wcale nie wyklucza wniesienia przez nas poprawki w czasie debaty.

Przewodniczący Jerzy Adamski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Chcę powiedzieć, że art. 73 w pktcie 3 mówi tak: nieuwzględnienie przez Komisję Gospodarki i Finansów Publicznych opinii, o której mowa w ust. 2 – czyli tej poprawki – wymaga uzasadnienia. Komisja nam to odrzuci, ponieważ powie, że nie pokazaliśmy, skąd wziąć ten milion złotych. Odrzuci to bez uzasadnienia.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Ale co ta komisja ma zrobić? Panie Senatorze, przepraszam bardzo, są budżety po kilka miliardów, które są poza naszym zasięgiem. Skąd mamy wiedzieć, że możemy zabrać na przykład, bo ja wiem, obronie narodowej? Z jakiej racji? Po to oni w gruncie rzeczy są, żeby znaleźć te pieniądze, wyszukać. My postulujemy rozszerzenie budżetu. No przecież nie możemy napisać byle czego, prawda?

Przewodniczący Jerzy Adamski:

Nie, jednak proponuję, żeby zastosować rozwiązanie pana mecenasa: przyjąć dzisiaj budżet bez poprawek i zobowiązać sprawozdawcę, który będzie przedkładał... Myślę, że grupa senatorów opracuje tę poprawkę i zgłosi ją z trybuny w czasie debaty. Będzie to dla nas bezpieczniejsze, ponieważ inaczej byłoby to niedopełnienie art. 73 regulaminu.

(Senator Zbigniew Romaszewski: Można byłoby zdjąć milion na przykład z tej sejmowej z informatyki. Ale może są lepsze...)

Nie, nie. Może coś...

(Rozmowy na sali)

Proszę.

Senator Andrzej Spychalski:

Wydaje mi się, że powinniśmy przyjąć takie rozwiązanie, które by umożliwiło komisji mającej wszystkie nitki w ręku spróbować spojrzeć na to od strony swoich możliwości.

Przewodniczący Jerzy Adamski:

Pan minister. Proszę bardzo.

Szef Kancelarii Senatu Adam Witalec:

Panie Przewodniczący, pan Maciej Berek... Rzeczywiście, takie są zapisy co do procedowania w Senacie nad ustawą budżetową, ale nie chciałbym rozstrzygać, czy tak je należy interpretować,.

Chcę tylko powiedzieć, że dotyczyłoby to §4210 – zakup materiałów i wyposażenia oraz 4270 – zakup usług remontowych. I czy to będzie w debacie, czy to będzie bez określenia, komu zabrać... Bo rzeczywiście, tak jak mówi pan senator Romaszewski, państwo mają okrojony ogląd całości wszystkich instytucji. Mogliby państwo sięgać tylko do tych, którzy byli tu dzisiaj albo którzy przyjdą za chwilę.

Przewodniczący Jerzy Adamski:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Myślę, że przyjmiemy takie salomonowe wyjście, zrobimy w ten sposób, że pokażemy, w których paragrafach zwiększyć środki, z tym, że na posiedzeniu komisji sprawozdawca powie, skąd wziąć ten milion złotych. Dobrze?.

Rozumiem, że przyjęliśmy takie rozstrzygnięcie.

Panie Ministrze, bardzo proszę o powtórzenie tych paragrafów.

(Głos z sali: Pan Chronowski jeszcze się zgłasza.)

Pan Chronowski, proszę bardzo.

Senator Andrzej Chronowski:

Panie Przewodniczący, nie może być takiego zapisu, bo daje to zupełnie wolną wolę sprawozdawcy komisji na posiedzeniu Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych, który to sprawozdawca będzie dowolnie przebierał i wskazywał ten milion złotych. To musi być precyzyjny zapis. Musimy przedstawić stanowisko na piśmie. Ja mogę ewentualnie wziąć... Nie wprasza mnie oczywiście, jeśli ktoś ma ochotę, to niech weźmie to na posiedzenie Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych i niech sprawozdaje. A więc wskaźmy tutaj, a ewentualnie ja czy sprawozdawca komisji może w sprawozdaniu powiedzieć, powinien powiedzieć, że jest taka wola, taka propozycja i prośba komisji. Że jest wyjątkowa sytuacja i stąd prośba do Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych, żeby znalazła ten 1 milion zł. Ale to jest tylko w formie wypowiedzi, ale nie w oficjalnym stanowisku. Napiszmy, na przykład, że z rezerwy budżetowej, z rezerwy rządowej – tam jest chyba 60 czy 70 milionów zł – i mamy sprawę załatwioną. Później najwyżej zmieni się źródło finansowania. To proste.

(Przewodniczący Jerzy Adamski: Mówiłem, żeby wziąć z rezerwy budżetowej, ale pan senator powiedział...)

Napiszmy, że z rezerwy ogólnej. Najczęściej po nią sięgamy. Później najwyżej to zmienimy.

Przewodniczący Jerzy Adamski:

Dobrze. To zapiszmy w ten sposób, że w paragrafie...

Panie Ministrze, bardzo proszę.

Szef Kancelarii Senatu Adam Witalec:

§4210 – zakup materiałów i wyposażenia oraz § 4270 – zakup usług remontowych.

Przewodniczący Jerzy Adamski:

Tu 500 tysięcy i tu 500 tysięcy?

(Głos z sali: 600 – remonty, 400 – wyposażenie.)

Proszę bardzo.

Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Maciej Berek:

To się określa jako poprawkę do ustawy budżetowej. To i tak będzie kwota globalna 1 miliona, a podział jest już kwestią ustaleń Wysokiej Komisji z panem ministrem.

Przewodniczący Jerzy Adamski:

Dobrze.

Kto z państwa jest za wprowadzeniem poprawki do budżetu Senatu dotyczącej zwiększenia tego budżetu o 1 milion zł?

Dziękuję.

Przyjęto jednomyślnie.

Kto z państwa jest za przyjęciem projektem budżetu Senatu z tą poprawką?

Dziękuję.

Przyjęto jednomyślnie.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Dobrze. Proponuję, aby pan senator Spychalski, w związku z tym, że będzie wnosił poprawkę dotyczącą urzędu Rady Ministrów, był sprawozdawcą na posiedzeniu Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych.

Panie Ministrze, dziękuję serdecznie.

Dziękuję państwu.

(Senator Andrzej Chronowski: Panie Przewodniczący, czy mogę coś dodać, już jakby poza nawiasem?)

Proszę.

Senator Andrzej Chronowski

Chciałbym serdecznie podziękować za tę sprawę Poloni. Bo chcę powiedzieć, że to by zmniejszyło o 50% autorytet Senatu w strukturach międzynarodowych.

(Przewodniczący Jerzy Adamski: Panie Senatorze, ale to zasługa pana ministra, który to wyłapał.)

Ale dziękuję tym wszystkim, którzy przyłożyli do tych starań.

Przewodniczący Jerzy Adamski:

Dobrze. Dziękujemy serdecznie.

Chciałbym podziękować senatorom sprawozdawcom, tym, którzy brali czynny udział w posiedzeniach komisji senackich i sejmowych, czyli tym, którzy byli sprawozdawcami tych pięciu budżetów. Myślę, że w następnym roku będziemy już mieć większe doświadczenie.

Jeszcze jedna rzecz. Proszę państwa, dwudziestego siódmego najprawdopodobniej nie odbędziemy posiedzenia komisji, ponieważ nie mamy materiałów dotyczących sprawy pana senatora Bartosa. Czekamy na opinię niezależnego rzeczoznawcy, który oceni, czy pan senator Bartos złożył prawdziwe oświadczenie, czy naruszył art. 33 i 35 ustawy oraz art. 107 konstytucji.

Dziękuję serdecznie.

Zamykam posiedzenie komisji.

(Koniec posiedzenia o godzinie 14 minut 35)

